



Tow. Czesław Domagała kandydatem PZPR na posła z zagłębia przemysłowego

Pierwsze w województwie okręgowe przedwyborcze konferencje partyjne

Wczoraj w Chranowie i Wadowicach odbyły się pierwsze w województwie okręgowe konferencje partyjne, w trakcie których delegaci powiatowych i miejskich organizacji PZPR, działających w zasięgu określonych okręgów wyborczych, dokonali wyboru kandydatów na posłów z ramienia naszej partii. Kandydatury te zostaną przedłożone obecnie Wojewódzkiemu Komitetowi Frontu Jedności Narodu, do którego napływają także uchwały konferencji Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. Na wspólnych listach kandydackich, które Front Jedności Narodu rejestrować będzie w komisjach wyborczych, znajdują się również nazwiska bezpartyjnych, proponowane przez uprawnione do wysuwania kandydatów stowarzyszenia społeczne.

W SKRÓCIE

SEKRETARZ generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Leonid Breżniew przyjął w piątek ambasadora Czechosłowacji w ZSRR W. Koucký'ego. Oficjalnie podano do wiadomości, że rozmowa, w której poruszono problemy dalszego rozwoju braterskich stosunków radziecko-czechosłowackich, przebiegała w atmosferze przyjaźni i serdeczności.

W NRF powstać ma nowa organizacja, która stawia sobie za cel nawiazanie wprost do hitlerowskiej przeszłości Niemiec. Organizacja ta przyjęła nazwę „Związek Niemieckich Narodowych Socjalistów”. Oficjalnie ma być ona powołana do życia w dnju i maja br.

ZAPOWIEDZ prezydenta Francji de Gaulle'a, że w przypadku porażki w referendum na temat reformy senatu i reformy terytorialnej ustąpi z zajmowanego stanowiska, spotkała się z negatywną reakcją opozycyjnych partii francuskich.

W **ZWIĄZKU** Radzieckim wystrzelono w piątek kolejnego „Sputnika” — „Molnia-1”. „Sputnik” przeznaczony jest do zapewnienia telefonii i telegrafii oraz łączności radiowej na dalekie odległości oraz do przekazywania programów telewizji centralnej ZSRR na punkty sieci „Orbita” rozmieszczone na Dalekiej Północy, na Syberii, Dalekim Wschodzie i w Azji Środkowej.

W **PIĄTEK** odbyła się na Kremlu uroczysta akademii z okazji Dnia Kosmonauty. Przybyli na nią radzieccy kosmonauci, konstruktorzy pojazdów kosmicznych i uczeń.

PONAD 30 miliardów marek wyplacono dotychczas w Niemczech zachodnich byłym wysokim funkcjonariuszom i generałom hitlerowskim.



PRZED IV FESTIWALEM KULTURY STUDENTÓW

IV Festival Kultury Studentów w 25. lecie PRL rozpocznie się w Krakowie w maju otwarciem Salonu Fotografiki. Odbędą się również konkursy teatrów studenckich, zespołów i wokalistów jazzowych oraz chórów studenckich. Na zdjęciu: fragment występu zespołu Politechniki Warszawskiej. CAF — Zagóździński

Prezydium okręgowej konferencji partyjnej w Chranowie (od lewej) kier. Wydz. Organizacyjnego KW PZPR tow. A. Migrała, I sekretarz KW PZPR tow. Cz. Domagała, I sekretarz KM PZPR w Jaworznie tow. E. Ostrowski, I sekretarz KP PZPR w Chranowie tow. K. Mielus, I sekretarz KP PZPR w Oświęcimiu Cz. Słota. Fot. — Medoń

MAGAZYN
SOBOTA
NIEDZIELA
12, 13 KWIEŚNIA
1969 ROKU
NR 86 (6572)
ROK XXI
CENA 50 GR

GAZETA Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ



Uchwała V Zjazdu PZPR przewiduje wzrost zużycia gazu ziemnego do 12-13 mld m³ w r. 1975. Na zdjęciu: kopalnia gazu ziemnego w Lubaczowie. CAF — Kwiatkowski

UROCZYSTA AKADEMIA WOJEWÓDZKA Wysokie odznaczenia państwowe dla pracowników Służby Zdrowia

(Inf. wł.) Przedstawiciele 42 tysięcznej służby zdrowia krakowskiego zebraли się wczoraj w Teatrze im. J. Słowackiego, aby wziąć udział w uroczystej akademii wojewódzkiej zorganizowanej z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia. Wśród zaproszonych gości znaleźli się członkowie egzekutywy KW PZPR tow. Józef Nagórzański, Zbigniew Skolicki, Jan Wiórkowski, rektor AM prof. dr. Jan Oszański.

Nad zdrowiem ludności naszego województwa czuwa obecnie ok. 4 tys. lekarzy, blisko tysiąc stomatologów, 1,2 tys. farmaceutów i ponad 7 tys. pielęgniarek. W województwie mamy 191 wielkich ośrodków zdrowia i 106 miejskich placówek oraz 44 szpitale.

Mimo oddania w ostatnim okresie 2 szpitale w terenie (Dąbrowa Tarnowska i Proszowice) sprawą pierwszoplanową pozostaje budowa nowych obiektów służby zdrowia. I tak do r. 1975 kontynuowana będzie budowa szpitali w Olkuszu, Jaworznie, Zakopanem, Limanowej i rozbudowa szpitala w Nowym Sączu. W następnym 5-letcu rozpocznie się wznoszenie szpitali w Brzesku, Wieliczce (powstanie tutaj szpital wojewódzki), a placówki w Zywcu, Chranowie, Tarnowie, Nowym Targu, Koberzynie będą sukcesywnie

SPOTKANIE HUSAJN-NIXON 6-punktowy plan uregulowania problemu bliskowschodniego

Przebywający z oficjalną wizytą w Waszyngtonie król Jordani Husajn przedstawił uzgodniony z prezydentem ZRA Naserem 6-punktowy plan uregulowania problemu bliskowschodniego. Plan ten zapewnia m. in. prawo wolnej żeglugi po Kanale Sueskim i po Zatoce Akaba. Większość spośród 6 punktów planu wynika bezpośrednio z decyzji Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 r. Plan wzywa do położenia kresu wszelkim aktom wojennym, respektowania i uznania suwerenności, integralności terytorialnej i politycznej niezależności wszystkich krajów zainteresowanych oraz do rozwiązania problemu uchodźców. Król Husajn stwierdził, iż jedynym żądaniem wobec Izraela jest całkowite i bezwarunkowe wycofanie sił zbrojnych z terytoriów okupowanych oraz zastosowanie się do decyzji zawartych w listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa.

Przed opuszczeniem Waszyngtonu król Husajn odbył ostatnią krótką rozmowę z prezydentem Nixonem, a Biały Dom opublikował z tej okazji komunikat, który stwierdza, iż Stany Zjednoczone i Jordania udzielają pełnego poparcia misji ambasadora Jarringa oraz zasadom zawartym w rezolucji Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967.

Król Jordani Husajn spotkał się w piątek prywatnie z sekretarzem generalnym ONZ U Thantem. U Thant wydał następnie przyjęcie na cześć króla Husajna, na którym obecni byli stał przedstawiciel 4 wielkich mocarstw w ONZ, którzy obecnie prowadzą w Nowym Jorku rozmowy dotyczące możliwości przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Mija dziś 8 lat od momentu, gdy wydarzyła się największa i chyba najbardziej patetyczna przygoda ludzkości — pierwszy lot człowieka w przestrzeni kosmicznej. Osiem lat — to jednocześnie i dużo i mało. Mało — bo w ciągu tych lat narodzone wówczas dzieci dożyły dziś w swej edukacji zaledwie do tabliczki mnożenia. Dużo — bo te same dzieci bawią się dziś w kosmonautów — w sposób tak samo zwyczajny, jak ich ojcowie bawili się w Indian. Imię pierwszego kosmonauty, Jurija Gagarina — znane jest każdemu mie-



Bogdan Miś PIERWSZY W KOSMOSIE

szkańcovi cywilizowanego świata. Nazywa się go czasem „Kolumbem Kosmosu”. Dość ładnie na pozór, ale w gruncie rzeczy w miarę tym, w zamierzeniu pełnym podziwu, odbija się przede wszystkim nasz brak wyobraźni. Kolumb przez pomyłkę odkrył Amerykę. Gagarin przeciętnie — na długo przed lotem znał każdy jego szczegół, miał przewidzianą każdą manipulację, doskonale rozumiał swoje zadanie i bezbłędnie je wykonał.

Septycy mówili przed laty, że to pomniejsza jego dawano. Przez kilka lat wydawało się istotnie, iż wówczas, 12 kwietnia 1961 nie było żadnego ryzyka. Gładki i bezpieczny przebieg następnych lotów kosmicznych przysięgł trochę naszą wrażliwość. Dopiero tragiczny lot Komarowa uświadomił ludzkości, że kosmonautyka nie jest „spacerkim z automatami”. I chyba dopiero wówczas dotarła do nas prawdziwa treść bohaterstwa pierwszego.

Długo można by rozważać wszystkie aspekty tego bohaterstwa. Można w nim widzieć i cnotę żołnierską, ukoronowanie wojskowego życiorysu oficera, i bohaterstwo patriotów narażającego życie dla sławy swego kraju, i wycisną sportowca, walczącego w puście przestrzeni z Wielkim Nieznanym. Przede wszystkim jednak jest to bohaterstwo i poświęcenie człowieka — w imię człowieka.

Ludzkość zawsze była dumna z siebie. Starożytnym ziemia wydawała się środkiem wszechświata, a człowiek — istotą na wprost boską. Uczni odebali nam wiele tych wymyślonych powodów dumy, Kopernik wytracił naszą planetę z centrum kosmosu, Darwin umieścił nasz gatunek wśród zwierząt. Nauka zrzuciła bogów z ołtarzy. I oto, przed osmiu laty człowiek udowodnił, że jest jednak czymś nadzwyczajnym. I właśnie nie dzięki zrządzeniu przypadku, nie dzięki łasce bogów — ale dzięki swojej pracy, dzięki swemu rozumowi, dzięki swemu bohaterstwu.

Dlatego właśnie imię Gagarina — jako symbol zwycięstwa nas wszystkich nad przyrodą — zdobyło sobie nieśmiertelność.

Dziś, gdy wracamy myślą do niezapomnianego dnia lotu Jurija Gagarina, oby-

Delegacja KC PZPR z Wł. Gomułą powróciła z NRD do Warszawy Rozmowy obu delegacji przebiegały w atmosferze pełnej zgodności poglądów

W piątek w godzinach wieczornych powróciła do Warszawy delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

KOMUNIKAT KOŃCOWY
W dniach od 10 do 11 kwietnia 1969 roku przeby-

wała z przyjacielską wizytą w stolicy NRD w Berlinie, na zaproszenie KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, delegacja KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pod przewodnictwem I sekretarza KC Władysława Gomuły. W skład delegacji wchodził: członkowie Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC Bolesław Jaszczuk, sekretarz KC Zenon Kliszko i członek KC, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Józef Kulęza.

Delegacja KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przewodniczył I sekretarz KC i przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht.

Obie delegacje dokonały szerokiej i owocnej wymiany poglądów i doświadczeń na temat problemów rozwoju systemu socjalistycznego w Polsce Ludowej i w Niemieckiej Republice Demokratycznej, wszechstronnego rozwoju braters-



Kostium na wczesną wiosnę — model z leningradzkiego domu mody. Zakłety wydziały, bez zaplecia. Kołnierzyk z futra. Modny kapelusz z dużym rondem. CAF — TASS

rozbudowywane. W przyszłym 5-letcu zakłada się wzniesienie 123 placówek lecznictwa otwartego.

W trakcie wczorajszej akademii najbardziej zasłużonym pracownikom służby zdrowia z naszego regionu wręczono wysokie odznaczenia państwowe, związkowe i resortowe. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prorektor AM, prof. dr. med. Stanisław Januszkiewicz, a Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: prof. dr. Wojciech Dymek z AM, doc. dr. Tadeusz Horelski z AM, dr. Eugeniusz Jusus ze Szpitala Anki, prof. dr. Kazimierz Lejman z AM, dr. Jan Anyszek z Woj. Przych. Specjalistycznej, lek. med. Jan (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

wała z przyjacielską wizytą w stolicy NRD w Berlinie, na zaproszenie KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, delegacja KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pod przewodnictwem I sekretarza KC Władysława Gomuły. W skład delegacji wchodził: członkowie Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC Bolesław Jaszczuk, sekretarz KC Zenon Kliszko i członek KC, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Józef Kulęza.

Delegacja KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przewodniczył I sekretarz KC i przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht. Obie delegacje dokonały szerokiej i owocnej wymiany poglądów i doświadczeń na temat problemów rozwoju systemu socjalistycznego w Polsce Ludowej i w Niemieckiej Republice Demokratycznej, wszechstronnego rozwoju braters-

wała z przyjacielską wizytą w stolicy NRD w Berlinie, na zaproszenie KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, delegacja KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pod przewodnictwem I sekretarza KC Władysława Gomuły. W skład delegacji wchodził: członkowie Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC Bolesław Jaszczuk, sekretarz KC Zenon Kliszko i członek KC, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Józef Kulęza.

Delegacja KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przewodniczył I sekretarz KC i przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht. Obie delegacje dokonały szerokiej i owocnej wymiany poglądów i doświadczeń na temat problemów rozwoju systemu socjalistycznego w Polsce Ludowej i w Niemieckiej Republice Demokratycznej, wszechstronnego rozwoju braters-

Z CAŁEGO ŚWIATA

szczęściem. W ub. roku z administracji państwowej tego kraju odeszło 620 urzędników — na rok bieżący przewiduje się redukcję personelu o dalszych 3.800 osób.

● **IRAN ZAKUPIŁ** w POLSCE partie maszyn do wyrobów perskich dywanów. W roku bieżącym nasze wpływy za eksport tych maszyn wyniosą około 2,5 mln złotych dewizowych.

● **KANADA ZABIEGA** o pieniądze na budowę arktycznej drogi morskiej ze wschodnich wybrzeży na Alaskę. Trasą tą zamierza się transportować ropę naftową z nowo odkrytych złóż Prudhoe Bay na Alasce do kanadyjskich i amerykańskich rafinerii nad Atlantykiem. Kapitały na ten cel pozyskiwane są m. in. w Europie zachodniej.

● **KONCENTRACJA KAPITAŁU** we Francji objęła w ub. roku, jak wynika z oficjalnych źródeł paryskich, około 2 tysiące przedsiębiorstw różnych branż.

● **MIEDZY USSURI A CIEŚNINĄ BERINGA**. W Kraju Prymorskim na radzieckim Dalekim Wschodzie rozpoczęto budowę nowego miasta o nazwie Łuczerog (ucz — promień), obliczonego na kilkanaście tysięcy mieszkańców. Podstawą rozwoju miasta będzie wielka elektrownia cieplna, dla której paliwa dostarczy niedawno odkryte i zagospodarowane białkieskie zagłębie węglowe (rzeka Bikin jest prawym dopływem Ussuri).

W odległości około 2,5 tysiąca kilometrów na północ od Łuczeroga, już za Kołem Polarnym, postępuje budowa pierwszej w Dalekim Wschodzie elektronicznej atomowej w rejonie Bilibina. I tutaj szybko rozrasta się nowe osiedle pionierów i budowniczych radzieckiej dalekowschodniej gospodarki.

Dorota Terakowska

»I JEDNO JEST: AKTOR I ONI«

Teatrowi samo święto nie wystarczy. Czas zastanowić się, czy rzeczywiście wszystko zrobiliśmy, żeby przybliżyć go do masowego widza. Reklamowaliśmy i nadal reklamujemy film, który reklamy prawie nie potrzebuje, bo niemal u zarania stępa istnienia był i będzie „sztuką dla każdego”.

Mówił o roli: że chciałby — powiada — widownię stroić jak skrzypce się stroi (maks narodowy instrument) K. I. Galczyński „Rozmowa z aktorem”

Teatr składa się z wielu elementów, lecz element „widownia” jest równie niezbędny, jak elementy: „aktor”, „reżyser”, „sztuka”. Bez widowni teatr nie miałby racji bytu. Równocześnie elitarne sceny dla elitarnego odbiorcy także rację bytu straciły. Ze sztuką teatralną chcemy docierać do masowego widza.

Teatr TV — czy naprawdę zabiera bezwzględnie większą część widzów nie telewizję traktuje się jako instytucję groźną dla teatrów, ponieważ odciąga dla siebie część widzów. O Teatrze TV pisał Erwin Azer: „Szczególny teatr 30-50 tysięcy ludzi siedzi co wieczór we wszystkich teatrach Polski. W poniedziałek, w „teatrze telewizyjnym” milion, dwa, trzy, może pięć milionów widzów. Siedzą, wychodzą, chodzą, przykręcają, odkręcają pułki, gaszą aktorów i rozświetlają ich, wzmacniają, osłabiają, zamykają. Piją piwo, grają w karty, pieczą się, jedzą, milczą, rozmawiają, czasem w skupieniu słuchają i patrzają”.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)



Od 14 do 20 kwietnia

PONIEDZIALEK

15.25 Program dnia. 15.30 Politechnika. 16.35 Dziennik. 16.45 Dla dzieci „Zwierzyń- nie”. 17.30 „Echo stadionu” — magazyn sportowy. 17.50 „Szczeciński konfrontacje”. 18.15 Kronika (KR). 18.35 „Robertino w Sofii” — bulg. film rozrywkowy. 18.50 „E- urek” — magazyn popular- no-naukowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV: Henryk Ibsen — „Kon- sul Bernick”. Po teatrze ok. 21.30 „Pamięć i sprawiedli- wość”. 22.00 Dziennik. 22.15 Program na jutro. 22.20 Po- litechnika.

WTOREK

8.15 „Pod słońcem Rzymu”. — film wł. 9.55 Program dla szkół. 10.55 Program dla szkół. 12.45 Przysposobie- nie rolnicze „intensywne nawo- żenie ziół”. 14.50 Program dnia. 14.55 Przysposobie- nie rolnicze. 15.30 Politechnika. 16.35 Dziennik. 16.45 Kroni- ka (KR). 17.00 Telewizyjny Ekran Młodych. 19.20 Dobra- noc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Pod słońcem Rzymu”. — film wł. 21.40 „Egzamin z sa- morządności”. 23.05 Dzien- nik. 23.25 Program na jutro. 23.30 Politechnika.

ŚRODA

8.20 „Strachy zamku Spsart” — film NRF. 9.55 Pro- gram dla szkół. 11.55 Pro- gram dla szkół. 12.45 Pro- gram dla szkół. 14.55 Pro- gram dla szkół. 15.00 Matema- tyka w szkole (KR). 15.30 Po- litechnika. 16.05 Politechni- ka. 16.35 Dziennik. 16.45 Dla młodych widzów „Zrób to sam”. 17.00 Dla młodych wi- dzów: „Związek Zielonego Zeszytu”. 17.25 „Szkółko i oko” (KR). 17.40 „Sercem i czynem” (KR). 17.55 Kronika (KR). 18.10 „Kolarze przed zwycięgiem pokoju”. 18.30 „Kaluszani” — film rum. 18.40 „Dialogi historyczne”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Głędła piosenki”. 20.35 „Świątobli”. 21.05 PKF. 21.15 „Balet” — polski film TV. 22.00 „Pejzaże”. 22.30 Dziennik. 22.45 Program na jutro. 22.50 Politechnika.

CZWARTEK

9.55 Program dla szkół. 12.45 Program dla szkół. 15.25 Program dnia. 15.30 Politechni- ka. 16.35 Dziennik. 16.45 Dla młodych widzów: „E- kran z brakiem”. 17.50 Kro- nika. 18.05 Telekram. 18.15 „Reportaż prezentują”. 18.45 „Graj Cyganie, czyli Cygan w operze”. 19.20 Do- branoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Trybuna TV. 20.40 „Agent ubezpieczeniowy” — film. 21.35 Reportaż filmowy. 22.00 Dziennik. 22.15 Program na jutro. 22.20 Politechnika.

PIĄTEK

10.00 „Z zamkniętymi o- czami” — film węg. 11.55 Program dla szkół. 15.05 Pro- gram dnia. 15.10 Z cyklu: „Wyberamy zawód”. 15.30 Politechnika. 16.35 Dla dzie- ci: kino Płyś. 17.05 Dla dzie- ci: „Miś z okienka”. 17.20 Kronika (KR). 17.35 „Nie tylko dla pań”. 17.55 Kino Filmów Amatorów. 18.25 Reportaż z cyklu: „Perspek- tywy techniki”. 18.55 „Defi- nicje” — teleturcja. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizyjny: Leon Kruczkowski. „Pierwszy dzień wolności”. 21.35 „10 minut recenzji”. 21.45 Re- portaż filmowy. 22.00 Dzien- nik. 22.15 Sprawozdanie z meczu koszykówki Polska — Jugosławia. 22.25 Program na jutro. 22.30 Politechnika.

SOBOTA

9.30 „Szalone wakacje” — film jug. 10.55 Program dla szkół. 11.55 Program dla szkół. 15.30 Program dnia. 15.35 TV Kurs rolniczy. 16.10 Program tygodnia. 16.35 Dziennik. 16.45 Dla młodych widzów: Dla każdego coś miłego. 17.30 „Spotkanie z przyrodą”. 17.55 „Rozmowy o książkach”. 18.10 Filmowy program rozrywkowy. 19.00 „Wieczorne rozmowy”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 „Śpiewające podwórka” — program rozrywkowy. 21.00 „Klasy”. 21.30 Dziennik i wiadomości sportowe. 21.55 „Horacy” — film fr. 22.25 Program na jutro.

NIEDZIELA

8.55 Program dnia. 9.00 Dla młodych widzów „Trój- mek harcerski”. 9.45 TV kurs rolniczy. 10.25 „Przy- pomniamy radzimy”. 10.30 „Chłopcy” — film bulg. 10.45 „Szalasy tatarskie”. 11.05 „Kronika 50-lecia Kraju Rad” — rok 1935. 11.30 Dziennik. 11.45 Sportowy fe- lieton filmowy. 11.55 Spra- wozdanie z meczu piłki no- żnej Polska — Luksemburg (KR). 13.50 Z cyklu: „Mu- zyczne spotkanie” — Mozart. 14.40 Przemiany. 15.10 Dla dzieci: „Lesna przgoda”. 15.40 „Hejnal” — reportaż filmowy. 15.55 „My — 69” — teleturcja. 17.05 Estrada li- teracka. „Legenda o zmierni- chu krainy Kasz”. 17.15 „Lutnia Gasira” (KR). 17.50 PKF. 18.00 „Klub szczęśliwych konty- nentów”. 18.40 „Spotkanie z Lidą Wysocką”. 19.20 Do- branoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Dynamia z Essen”. 20.45 „Stacja Termini” — film wł. 22.15 Wiadomości sporto- we. 22.35 Program na jutro.

Pierwsze w województwie okręgowe przedwyborcze konferencje partyjne

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

r. w przemyśle i usługach pracowało tylko 53 tys. Z awansem przemysłowym siedzi w parze a- wans społeczny i kulturalny. W okresie niespełna ćwierćwiecza zbudowano w zagłębiu 131 tys. izb mieszkalnych, wzniesiono, bądź rozbudowano — 131 szkół podstawowych i 22 domy kultu- ry.

Dostrzegając wielokrotne osią- gnięcie — mówiono w dyskusji — trzeba również widzieć całą złożoność narastających potrzeb. Zaostrza się problem — podkre- śla delegat jaworzniński orga- nizacji Aleksander Wojcik — ge- neralnego złagodzenia ubocz- nych, a ujemnych skutków roz- woju przemysłu. Przyszły Sejm, nowe rady narodowe — zajęcie się będą musiały bardzo dokuczyć wymy w zagłębiu sprawami o- chrony wody i powietrza. No- wym organem przedstawiciel- skim — postulował delegat chrzanowski Władysław Janik — nie może umknąć z pola wi- dzienia coraz bardziej palący problem koniecznej moderniza- cji mieszkaniowej w starym budownictwie. Nowej kadencji — akcentował delegat olkuski Sta- nisław Poczesny — doskonale musimy więc postawić i radnych z wyborcami, a także współpra- ce pomiędzy komisjami sejmo- wymi i komisjami rad narodo- wych. Dyskusje na chrzanow- skiej konferencji, do której u- stosunkował się w końcowym wystąpieniu tow. Czesław Do- magala — cechowała głęboka żarliwość — zaangażowanie i partyjna troska o usuwanie z naszego życia wszystkich ist- niejących bolączek, o doskona-

leniu systemu demokracji socja- listycznej. „Do rozpoznawania się kam- pami wyborczych — mówił tow. Cs. Domagala — iś musimy szeroki frontem, silni jedno- cześnie naszego działania, zepala- jąc w tej pracy wszystkie ogni- wa Frontu Jedności Narodu i skupione wokół nich szerokie kręgi społeczeństwa. Kampania wyborcza będzie egzaminem politycznej dojrzałości, ideologicz- nej jedności i prężności woje- wódzkiej organizacji partyjnej. Jesteśmy przekonani, że nie ty- loko wykonamy stojące przed na- mi zadania, ale wypracujemy nowe doświadczenia i osiągnięcia że uczynimy dalszy poważny krok w umocnieniu kierowniczej roli partii oraz w poszerzeniu i pogłębieniu jej więzi ze spo- łeczeństwem”.

446 delegatów organizacji partyjnych Chrzanowa, Ol- kusza, Jaworzna i Oświęc- mia długotrwale i serdecz- nymi oklaskami powitało zgłoszona propozycja, aby na liście PZPR-owskich kandy- datów na posłów do Sejmu z okręgu wyborczego nr 36 zna- lazło się nazwisko tow. Cze- sława Domagala. Na kandy- datckiej liście umieszczono także towarzyszy: Władysława Janika, cieśle górniczego pra- cującego długi czas przy bu- dowie kopalni Trzebońka, a od niedawna pełniącego funk- cję przewodniczącego Prezy- dum MRN w Chrzanowie; Jerzego Olszewskiego, zasłu- żonego działacza gospodarcze- go, nowatora organizacji pro-

dukcji, posła na Sejm od cza- su II kadencji; Irenę Paryzek, nauczycielkę z Jaworzna, i se- kretarza międzyszkolnej or- ganizacji partyjnej; Stanisła- wa Poczesnego, górnika ZGH Bolesław, dotychczasowego posła na Sejm; Weronikę Du- dzik, członka zarządu Pow. Zw. Kółek Rolniczych w Chrzanowie, długoletnią dzia- łaczkę ruchu kobiecego; Jana Miłowskiego, elektryka i I se- kretarza POP w zakładzie a- cetylenowym pochodnych owie- cmińskiego kombinatu chemi- cznego.

Główna komisja badania wy- padków lotniczych kontynuuje prace związane z wyjaśnieniem okoliczności tragicznej katastro- fy samolotu PLL „Lot”, jaka miała miejsce 2 kwietnia br. w okolicy Zawoi k/Krakowa. Pro- wadzi się je zarówno na misji- sionie wypadku, jak i na trasie przelotu samolotu od lotniska w Krakowie do miejsca katastro- fy. Prace polegają na dalszych poszukiwaniach i badaniach czę- ści samolotu, jak i na przesłu- chaniu świadków, którzy widzi- ełli przelatujący samolot. W najbliższym czasie odbędzie się też wiza lokalna samolotem AN-24 po trasie samolotu, który uległ katastrofie.

Specjalistyczne ekipy przy- stąpiły do topienia grubej war- stwy śniegu zalegającej miejsce wypadku. Używa się w tym ce- lu środków chemicznych (chlor- uk wapnia) i miotaczy piomie- ni. Kontynuują również prace organa prokuratury i placówki medycyny sądowej z udziałem specjalistów w zakresie medyc- yny i psychologii lotniczej z Instytutu Medycyny Lotnic- wa w Warszawie.

WADOWICE

Imponująco przedstawia się osiągnięcia okręgu myślenicko-susko-wadowicko-żywieckiego w minionym ćwierćwieczu. Nakłady na inwestycje przekroczyły tutaj 8 mld zł. Dzięki nim powstał zespół zapór wodnych w Tresnej i Czachu, odbudowano i rozbudowano Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, Wytwórnię Siniłków Wysokoprężnych w Andrychowie, fabryki ży- wickie.

Okreg daje dźd produkcję wartości 6,8 mld złotych — co stanowi 9,8 proc. produkcji krajowej.

W omawianym okresie od- dano do użytku 20,945 izb mieszkalnych z budownictwa uspołecznionego i ok. 43 tys. z budownictwa indywidualne- go.

Jeden z najbardziej zanie- d- banych kłedy okręgów pod względem oświaty, wzbogacił się o 112 nowo wybudowanych szkół podstawowych, 16 szkół średnich i zawodowych. Po- stało 30 domów kultury i 213 świetlic. Liczba bibliotek wzrosła do 183, kin do 41.

Dowodem troski o zdrowie mieszkańców stało się urucho- mienie 28 nowych przychod- ni, 39 ośrodków zdrowia i 9 szpitali i żurawia.

O dorobku tym, o perspekty- wach dalszego rozwoju oraz za- daniach organizacji partyjnych w toczonej się kampanii wy- borczej do Sejmu i rad narodo- wych — traktował referat, wygłoszony przez sekretarza KW PZPR tow. Kazimierza Jaszwa- cza na wczorajszej okręgowej konferencji PZPR w Wadowi- cach. Zgromadziła ona 386 de- legatów reprezentujących myś- lenicką, suską, żywiecką i wado- wicką organizację partyjną, a więc powiaty tworzące w wy- borach do Sejmu okręg nr 40.

W obradach uczestniczyli m. in. przedstawiciele Wydz. Organiza- cyjnego KC PZPR tow. Zbigniew Ostrowski i kierownik Wydz. Rolnego KW PZPR tow. Marian Smuga, a także wicepre- zydent okręgu, delegat do Sejmu tow. Krystyna Czechowska zdała relację z bezskuteczności dotychczasowych starań o roz- wiązanie problemu zaopatrzenia w wodę. Sprawa ta wymaga szczególnej uwagi, ponieważ de- ficyt wody występuje nawet w okresie zimy, daje się we znaki szczególnie w rejonie Andrycho- wa, przysparzając olbrzymich strat gospodarce narodowej. Mówiono w dyskusji zarówno o dorobku, jak też o zagadnie- niach, które powinny być u- względnione w planach na naj- bliższą przyszłość.

Konferencja dokonała wy- boru kandydatów na posłów, którzy w nadchodzących wy- borach do Sejmu reprezen- tować będą organizację partyj- ne w wspomnianych powiatach. Kandydatami tymi zostali: tow. Krystyna Czechowska, inży- nier-włókiennik, kierownic-

ka jednego z oddziałów AZPB, tow. Marian Urbaniec, ma- synistka parowozowni PKP w Suchej Beskidzkiej oraz tow. Stanisław Kowalski, technik-rolnik, kierownik Po- wiatowego Inspektoratu Wod- nych Melioracji w Żywcu. (zg)

Leśnicy przed swoim świętem

(Inf. wł.) Wczoraj odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano o osiągnięciach gospodarki leśnej naszego wo- jewództwa na przestrzeni ostat- nich lat.

Leśnicy i drzewiarze naszego regionu zajmują czołowe miej- sce w kraju pod względem wy- konania planowych zadań pro- dukcyjnych, jak i realizacji czyn- ności społecznych.

Las, to również gospodarka łowiecka, z której uzyskujemy poważne dochody. W wielu na- leśnictwach powstanie kilka- dziesiąt obiektów wypoczynko- wych stanowiących centra tury- styczne. Na terenach leśnych zlokalizuje się też 168 obozowisk.

Tegoroczne obchody „Dnia Le- śnika i Drzewiarza” połączone będą z obchodami 75-lecia Związ- ku Zawodowego Leśników. Aka- demia, na której zostanie wrę- czony sztandar przechodni za współzawodnictwo oraz odzna- czenia, odbędzie się 19 bm, w Żywcu. (cm)

Okręgowe konferencje ZSL

Rozpoczęły się okręgowe konferencje, poświęcone wy- borowi kandydatów, na pos- łów do Sejmu z ramienia Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Na wczorajszej okręgowej konferencji ZSL w Chrzano- wie, w której uczestniczyło 100 delegatów z powiatów chrzanowskiego, oświęc- mickiego, olkuskiego i miasta Jaworzna — na kandydatów ZSL do Sejmu okręgu nr 36 wybrano: Franciszka Gesinza, członka prezydium NK ZSL, członka Rady Państwa, pre- zesa Związku Kółek Rolniczych oraz Konstantego Dąbrowskie- go, rolnika prowadzącego wzorowe gospodarstwo indy- widualne we wsi Laskowa w pow. oświęcimskim.

Również wczoraj obradowa- ła w Wadowicach okręgowa konferencja przedwyborcza ZSL, zwołana, celem wyboru kandydatów na posłów. Zje- dnoczone Stronnictwo Ludowe okręgu nr 40 reprezentować będą: Stanisław Kozioł, prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Krakowie; Tadeusz Toczek, wiceprzewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Nauczycielstwa Polskiego oraz Józef Cinal, rolnik, przewodniczący Koła Związku Młodzieży Wiejskiej w Wleprzu pow. Wadowice. (zg)

Uroczysta akademia wojewódzka

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Bednarek ze Szpitala w Myśle- nicach, dr. Julia Bojanowicz z przychodni w Zakopanem, Ed- ward Czarnyński dyrektor Li- czenia Pielęgniarek w Myśleni- cach, dr. Stanisław Frenkel z Sanatorium Torakochirurgi- cznego w Zakopanem, dr. Leon Garliński z Woj. Przy- chodni Dermatologicznej w Kra- kowie, dr. Feliks Grochowalski z Ośrodka Zdrowia w Zie- lonkach, dr. Adam Helczyński z Woj. Przychodni Specjalistycz- nej, dr. Janusz Huczyński ze Szpitala w Krynicy, Stanisław Janusz instruktor higieny szkol- nej z Tarnowa, dr. Walerian Jaworski z przychodni w Brze- sku, Maria Król — pielęgniarka z Zakopanego, dr. Tadeusz Krupski z przychodni w Nowym Targu, dr. Maria Kuczevska z przychodni w Skawinie, dr. Ka- tarzyna Laniewska z Sanato- rium im. Chałubińskiego w Za- kopanem, dr. Wanda Łotocka z Sanatorium Akademickiego w Zakopanem, Andrzej Pogoda — woźny z Miejskiej Przychodni w Jaworznie, dr. Zygmunt Pruski z przychodni w Proszow- cach, Antoni Rapaczyński z Wydz. Zdrowia Prez. WRN, lek. med. Michał Sadowski z DOChP Rabka, dr. Janina Smreczyńska z Woj. Przychodni Specjaliz- guziłczej, lek. med. Stefan Sroczyński z Sanatorium „War- szawianka” w Zakopanem, 28 osób udekorowane Złotymi, Sre- brnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi, 9 Złotymi i Srebrnymi Odznakami Związkowymi i 12 Odznakami „Za wzorową pracę w służbie zdrowia”. (ans)

Ważnym przedmiotem jest normalnym rejsiem lotniowym. Bilety wykupiło w kraju 62 pasażerów, a dalszych 16 zna- kretuje w Kopenhadze i 92 w Londynie. Przewiduje się, że w br. „Stefan Batorego” oddeje 9 rejsów lotniowych do Kana- du. Druga podróż rozpocznie się w Gdyni 9 maja.

Tow. HENRYK BRANDYS

działacz ruchu robotniczego, długoletni członek KPP, PPR i PZPR odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odro- dzenia Polski

zmarł 9 kwietnia 1969 roku. Cześć Jego pamięci!

KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

Przyszedł tydzień w Sejmie

WARSZAWA (PAP) 18 bm. o godz. 15-tej Sejm rozpocznie swoje dwudniowe plenarne roz- pędzenie, na którym rozpa- try 6 projektów ustaw.

Na przyszły tydzień za- powiadają też posiedzenia komisje sejmowe, które o- mówią działalność komisji w okresie ostatniej kaden- cji. 17 bm. odbędą swe po- siedzenia komisje: handlu zagranicznego, przemysłu lekkiego, rzemiosła i spół- dzielczości pracy oraz o- światy i nauki. 18 bm. — zbiorą się posłowie komi- sji: gospodarki morskiej i żeglugi, handlu wewnętr- nego, oraz budownictwa i gospodarki komunalnej.

Przyszedł tydzień w Sejmie

WARSZAWA (PAP) 18 bm. o godz. 15-tej Sejm rozpocznie swoje dwudniowe plenarne roz- pędzenie, na którym rozpa- try 6 projektów ustaw.

Na przyszły tydzień za- powiadają też posiedzenia komisje sejmowe, które o- mówią działalność komisji w okresie ostatniej kaden- cji. 17 bm. odbędą swe po- siedzenia komisje: handlu zagranicznego, przemysłu lekkiego, rzemiosła i spół- dzielczości pracy oraz o- światy i nauki. 18 bm. — zbiorą się posłowie komi- sji: gospodarki morskiej i żeglugi, handlu wewnętr- nego, oraz budownictwa i gospodarki komunalnej.

Po katastrofie samolotu

Trwają niezwykle żmudne badania komisji

WARSZAWA (PAP) Główna komisja badania wy- padków lotniczych kontynuuje prace związane z wyjaśnieniem okoliczności tragicznej katastro- fy samolotu PLL „Lot”, jaka miała miejsce 2 kwietnia br. w okolicy Zawoi k/Krakowa. Pro- wadzi się je zarówno na misji- sionie wypadku, jak i na trasie przelotu samolotu od lotniska w Krakowie do miejsca katastro- fy. Prace polegają na dalszych poszukiwaniach i badaniach czę- ści samolotu, jak i na przesłu- chaniu świadków, którzy widzi- ełli przelatujący samolot. W najbliższym czasie odbędzie się też wiza lokalna samolotem AN-24 po trasie samolotu, który uległ katastrofie.

Specjalistyczne ekipy przy- stąpiły do topienia grubej war- stwy śniegu zalegającej miejsce wypadku. Używa się w tym ce- lu środków chemicznych (chlor- uk wapnia) i miotaczy piomie- ni. Kontynuują również prace organa prokuratury i placówki medycyny sądowej z udziałem specjalistów w zakresie medyc- yny i psychologii lotniczej z Instytutu Medycyny Lotnic- wa w Warszawie.

Ryszarda Kettera, ur. w 1913 r. wachmistrza żandarmerii, działającego w latach 1942—1943 w Dąbrowie Tarnowskiej oraz Mędrzechowie, Bolesławu i in- nych miejscowościach pow. dą- browskiego.

Oswalda Wolgera, starszego wachmistrza żandarmerii pel- nącego od 1 I 1940 do końca o- kupacji służbę w Krakowie.

Roberta Rohanna, ur. w 1899 r. w Australii, wachmistrza żan- darmerii i komendanta poster- ku żandarmerii początkowo w Lipowie, a następnie od 1940 r. w Radziechowach pow. ży- wieckiego.

Władysława Olejaka, funkcyj- nariusza żandarmerii w Wol- bromiu, a następnie komendan- ta posterunku żandarmerii w Pilicy, pow. Olkusz, obciążone- go zbrodniczą działalnością (zwłaszcza w eksterminacji lud- ności żydowskiej) również w Charszynie i w szeregu miej- scowościach pow. olkuskiego.

Funkcjonariuszy policji (Schutz- polizei) w Wadowicach: star- szego wachmistrza policji Wil- helma Brleknera, ur. 22. XII 1905 r. w Eichberg zamieszkałego w o- kresie okupacji w Wadowicach przy ul. Ogrodowej 30, oraz starszego wachmistrza policji Hermanna Fuhrmanna ur. 7. IV 1907 w Lauterwasser.

Rudolfa Landgrafa, ur. 27. VII 1898 w Dreźnie, w latach 1940—1944 komendanta żandarmerii w Dąbrowie Tarnowskiej.

Funkcjonariuszy policji niemieckiej (Schutzpolizei) w Trzebn- li (od 1941 roku) — starszego wachmistrza Wilhelma Bohuscha, ur. 6. IV. 1913 r. w Sternberg.

oraz starszego wachmistrza Aloisa Strelki ur. 7. VI 1899 w Neuditschein

podlegających o dokonanie lic- ludności polskiej i żydowskiej- nych zbrodni a m. in. indywi- dualnych zabójstw oraz udział w masowych morderstwach

Delegacja KC PZPR z Wł. Gomułką powróciła z NRD do Warszawy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Obie delegacje przywiązu- ją szczególną wagę do umoc- nienia ekonomicznej i nauko- wo-technicznej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Repu- bliką Demokratyczną.

Obie delegacje uzgodniły, że przewodniczący Komisji Planowania PRL i NRD rozpa- try w najbliższym czasie na podstawie uzgodnionych prog- noz rozwoju sprawę koordy- nacji planów gospodarczych na lata 1971—75 oraz dalsze rozszerzenie podziału pracy we wszystkich dziedzinach in- teresujących obie strony.

Stwierdzono zgodnie, że po- lityka ekspansji zachodnio- niemieckiego imperializmu i mi- litaryzmu stanowi nadal głów- ne źródło napięcia i niebezpie- czeństwa w Europie.

Dla zapewnienia bezpieczeń- stwa, nienaruszalności granic i pokojowego rozwoju państw socjalistycznych, istot- ne znaczenie mają decyzje do- radczego komitetu politycz- nego państw — stron Układu Warszawskiego zmierzające do umocnienia zdolności obronnej państw socjalistycznych przez udoskonalenie systemu i struktury organów kierownic- zych sił zbrojnych Układu Warszawskiego.

Polska Rzeczpospolita Lu- dową i Niemiecka Republika Demokratyczna działają będą

zgodnie z apelem budapesz- teńskim doradczego komitetu politycznego państw — stron Układu Warszawskiego na rzecz zwolnienia konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy z udziałem wszystkich państw europejskich, w tym obu państw niemieckich — NRD i NRF.

Kierownictwa obu partii uznały za pozytywne dalsze rozszerzenie współpracy mię- dzypartyjnej, zarówno na szczeblu komitetów central- nych, jak i w formie tradycy- jnych kontaktów terenowo- wych instancji partyjnych.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Niemiecka Socja- listyczna Partia Jedności be- dą tak jak dotychczas aktyw- nie uczestniczyć w pracach przygotowawczych do mię- dzynarodowej narady partii komunistycznych i robotnic- zych.

Obie delegacje wyrażają przekonanie, że narada ta przyczyni się do umocnienia jedności i zwartości między- narodowego ruchu komunisty- cznego i robotniczego w anty- imperialistycznej walce o pokój i socjalizm.

Rozmowy obu delegacji przebiegały w atmosferze ser- decznej przyjaźni, wzajemne- go zrozumienia i pełnej zgo- dności poglądów we wszyst- kich omawianych sprawach.

SPORT

Wisła jedzie do Warszawy W Nowej Hucie małe derby

Po dość długiej przerwie na- boisko wyszli znowu piłkarze. W pierwszej lidze odbędą się wiele interesujących spotkań. Nas najbardziej interesuje wy- stęp Wisły w Warszawie. Kra- kowianie zmierzą się w stolicy z miejscową Legią. Opromienić zwycięstwami we Francji piłka- rze „białej gwiazdy” powinni stawić czoła gróźnie zespołowi wojskowych i wywieźć z Warszawy co najmniej jeden punkt.

W pozostałych meczach grają: Pogoń—Stal, Zagłębie W.—Gór- nika, Polonia—Ślask, Odra—ROW, Zagłębie S.—Szombierki, Ruch—GKS.

W II lidze w Nowej Hucie od- będą się małe piłkarskie derby. Hutnik w sobotę (godz. 16.15), podejmując Cracovię. Wynik tego meczu jest sprawą otwartą. Garbarnia w niedzielę (godz. 16), rozegra mecz z Motorem Lublin. Zwycięstwo powinni odnieść krakowianie. Unia Tarnów po- dje muje w niedzielę (godz. 16), Górnik Wojkowice. Gospodarze nie powinni mieć trudności w odniesieniu zwycięstwa nad gór- nikami.

Funkcjonariuszy policji (Schutz- polizei) w Wadowicach: star- szego wachmistrza policji Wil- helma Brleknera, ur. 22. XII 1905 r. w Eichberg zamieszkałego w o- kresie okupacji w Wadowicach przy ul. Ogrodowej 30, oraz starszego wachmistrza policji Hermanna Fuhrmanna ur. 7. IV 1907 w Lauterwasser.

KRAKOWSKIE IMPREZY SPORTOWE

W piątek rozpoczęło się w Krakowie kilka imprez sporto- wych.

W międzynarodowym turnie- ju piłki kobiet SC Magdeburg pokonał Start Opole 19:8, a Cracovia wygrała ze Startem Gdańsk 15:8.

W międzynarodowym turnie- ju uniwersyteckim w siatkówce reprezentanci Krakowa pokonał Warszawę 2:1 i zakwalifikowali się do gier finałowych. Krakow- skie siatkarzy przegrali z zesp- ołem UMCS 0:2 i zajęli w turnieju 3 miejsce.

W zawodach o puchar PZKoz kobieca reprezentacja Wisły, występująca bez kadrowiczek, przegrała z AZS Kraków 45:53.

Wczoraj walczyli także gim- nastycy juniorzy o mistrzostwo okręgu.

Sukcesy piłkarzy Wisły we Francji

Przebywająca na tournée we Francji drużyna piłkarska Wi- śli odniosła spore sukcesy. Kra- kowscy piłkarze rozegrali estre- ry pojedynki i estery z nich za- kończyły się zwycięstwem na- szego zespołu.

Pierwszy mecz krakowianie rozegrali w Lens z drugolig-owym zespołem Racing Club. W zespole francuskim grali stalni

Internacjonalowie Kopaczewski i Wiśniewski, Polacy z pocho- dzenia. Mecz wygrała Wisła 2:1. (11). W północnej Francji w okręgu górniczym Wisła rozeg- rała mecz z reprezentacją klub- ów górniczych. Triumfowali krakowianie 3:0 (2:0). Doché z meczu przeniesiono na rzecz ofiar katastrofy górniczej, która wydarzyła się w tym okręgu przed kilkoma dniami. W Reims Polacy pokonali miejscowy ze- spół 1:0 (1:0). Czwarty mecz od- był się w Dunkierce gdzie re- prezentacja Wisły była meksy- kowskim zespołem Union Sport Dunkierka. Mecz zakończył się wynikiem 2:1 (1:1).

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

Ognisko TKKF „Szarotka” przy Wolew. Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych w Krakowie w ramach imprez dla uczczenia 25 rocznicy PRL zorganizowało turniej tenisa sto- łowego, w którym wzięło udział 50 uczestników z 11 ognisk TKKF pionu handlu państwo- wego.

Indywidualnie zwyciężył Ję- zef Chwałczak z Ogniska TKKF MHD Wadowice, zaś drużynowo Ognisko TKKF przy MHD Wa- dowice przed Ogniskiem „Sza- rotka” przy WZPH w Krakowie i Ogniskiem TKKF przy OPHO Kraków.

Przed 120 laty mieścił się tu Instytut Szlachecki, a później placówka wychowawcza dla panien dobrze urodzonych. Nasz parlament objął we władanie siedzibę na Wielkiej dokładnie przed pięćdziesięciu laty, gdy po latach zabórów, w 1919 roku, do stolicy zwołany został Sejm. W pierwszych, w odrodzonej Polsce wyborach, komuniści nie wzięli udziału, a skład osobowy Izby był taki, że z miejsca ukuto nazwę „Sejm klas posiadających”. Jednym z pierwszych jego aktów było uchwalenie w marcu 1919 r. tzw. małej konstytucji regulującej w duchu ustroju burżuazyjnego działalność głównych organów władzy państwowej.



Andrzej Woźniak

NA WIEJSKIEJ

Wędrowka po siedzibie parlamentu rozpocząć oczywiście wypada od sali obrad. W jej wnętrzu w zbiegu amfiteatralnie ustawionych ław poselskich, wzdłuż frontowej ściany, pośrodku — stoi prezydium. Po jednej stronie znajdują się miejsca dla członków Rady Państwa, po drugiej ławy rządowe. Przy stole prezydium siedzą: prezydent, marszałek, wiceprezident, następnie dwaj marszałkowie, dwaj wiceprezysarze, dwaj sekretarze, których na każdym posiedzeniu przewodniczący obradom powołuje spośród ustalonej dziesiątki posłów. Przyjaciół się zyczący, sekretarzy na początku każdej kadencji wybiera się z grona posłów najmłodszym wiekiem, tak jak zwyczajowo funkcję marszałka — seniora, czyli przewodniczącego inauguracyjnego po każdorazowych wyborach posiedzenia plenarnego, pełni poseł najstarszy.

DO LASKI WPŁYNAŁ...

Spotykamy się wielokrotnie ze zwrotem: „do laski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o...”. Interesujące jest pochodzenie tego zwrotu. Otóż w czasach Sejmu szlacheckiego głowica laski marszałkowskiej była wydrążona i posłowie usuwali tam swoje petycje. Oczywiście dziś projekty ustaw wpływają normalną drogą do kancelarii Sejmu.



Najlepsza fotografia roku

Swiatowa Wystawa Fotografii Prasowej, organizowana poprzednio co dwa lata, a ostatnio co roku w Hadze (Holandia), połączona jest z konkursem na najlepszą fotografię z zakresu aktualności, sportu, ciekawostki i reportażu. Prace nadsyłane są z całego świata, ich wystawa jest zarazem przeglądem najważniejszych wydarzeń roku. Oto jedna z prac najlepszego fotoreportera roku, Argentczyka Pedro Roola.

Antoni Wasilewski



Wspominam o restauracji, gdyż jest ona integralną częścią sławnych sejmowych kulałów. Tworzą je także: palarnia oraz bieżący wokół sali obrad półkolisty korytarz z wygodnymi ławkami i stolami, na których wyklada się korespondencje dla posłów i listy obecności. W kulałach niezdawką kontynuację się, luz oczywiście przywilejem, dyskusję rozpoczęła na parlamentarnej mównicy, tutaj interweniują się u ministrów o dodatkowe kredyty bądź przydziały dla swego okręgu wyborczego, tutaj także często załatwiał się postulat wyborców.

Utrzymywanie zaś ścisłej więzi z wyborcami, to jeden z naczynych obowiązków każdego posła. Zgodnie bowiem z postanowieniami Konstytucji posłowie zdejają sprawę wyborcom ze swojej pracy posel-

W KULUARACH

W myśl postanowień konstytucji Rada Państwa musi zwoływać się przynajmniej dwa razy do roku. Sesja jesienna, w trakcie której rozpatruje się głównie plan gospodarczy i budżet musi być zwołana najpóźniej 31 października, sesja wiosenna zaś do kwietnia. Rada Państwa może też zwoływać sesje z własnej inicjatywy bądź na wniosek 1/3 posłów.

Przypomnijmy, że skład naszego parlamentu tworzy 460 posłów. W Sejmie, który wybieramy 1 czerwca nasza krakowska reprezentacja składać się będzie z 39 posłów.

Nasi krakowscy przedstawiciele, podobnie jak ich koleżdy z innych województw przyjeżdżający na posiedzenia plenarne bądź posiedzenia komisji, zatrzymują się w domu poselskim. Dysponuje on 350 miejscami w pokojach dwuosobowych. W domu poselskim znajduje się również kino, klub gdzie obejrzeć można między innymi program telewizyjny, punkt służby zdrowia, a w najbliższym sąsiedztwie urząd pocztowy sygnujący przesyłki stemplem Warszawa — Sejm.

W hotelu działa też oczywiście restauracja, która w dniach obrad plenarnych wydaje przeszło 1000 obiadów. Prowadzona przez PP „Konsumy” może być uważana za jeden z najlepszych punktów żywienia zbiorowego w stolicy. Nawiasem mówiąc, gdy restauracja gospodarzyli Warszawskie Zakłady Gastronomiczne nawet najwyżsi dostojnicy musieli oczekiwać tu swoje pół godziny.

Wspominam o restauracji, gdyż jest ona integralną częścią sławnych sejmowych kulałów. Tworzą je także: palarnia oraz bieżący wokół sali obrad półkolisty korytarz z wygodnymi ławkami i stolami, na których wyklada się korespondencje dla posłów i listy obecności. W kulałach niezdawką kontynuację się, luz oczywiście przywilejem, dyskusję rozpoczęła na parlamentarnej mównicy, tutaj interweniują się u ministrów o dodatkowe kredyty bądź przydziały dla swego okręgu wyborczego, tutaj także często załatwiał się postulat wyborców.

TRADYCJE PIĘCIU WIEKÓW

Jak wiadomo, obrady Sejmu są jawne i każdy może im się przysłuchiwać po załatwieniu formalności w sekretariacie strażi marszałkowskiej. Straż ta składa się z kilkunastu funkcjonariuszy noszących granatowe mundury z czerwonymi wyłogami.

Do gmachu Sejmu nie tylko przychodzi się wtedy, gdy odbywają się w nim posiedzenia plenarne. Siedziba naszego parlamentu odwiedzają liczne delegacje z kraju i zagranicy. Ogromną atrakcją cieszy się biblioteka sejmowa, która powstała dokładnie przed pięćdziesięciu laty z inicjatywy posłów. Podstawę jej stała pomażonego księgozbioru stanowią wydawnictwa parlamentarne i rządowe, zarówno polskie jak i obce. Niezwykle interesujący jest dział historyczny biblioteki.

Tradycje bowiem naszego parlamentu sięgają kilku wieków. Jego początki wiąże się z przywilejami, nadawanymi przez panującego na wiecach i zgromadzeniach stanowych. Można tu wymienić najstarszy przywilej ziemski wydany w 1228 roku na wiecu w Cieni, w którym książę gwarantuje prawa i swobody mieszkańców ziemi krakowskiej. Dokumentem o specjalnym znaczeniu jest wielki przywilej ogólnopaństwowy króla Ludwika Węgierskiego, wydany na zjeździe w Koszycach w 1374 r.

Szczytowy okres polskiego parlamentaryzmu w czasach tzw. Rzeczypospolitej Szlacheckiej, kiedy mówiono o „Złoty wiek Sejmu w Polsce” (pomijając w tej chwili wszystkie negatywne ówczesne ustroje), przypada na szesnaste stulecie. Wówczas to uchwalono konstytucję „Nihil novi” ustalającą skład Sejmu i jego kompetencje i nadającą mu prawo ustawodawstwa.

„Odtąd na potomne czasy nie nowego stanowiącym być nie ma, przez nas i naszych następców, bez wyjątku, bezzwolnienia rady i posłów ziemskich, co by było z ujmą i ku ucieszeniu Rzeczypospolitej, oraz ze szkoda i krzywdą czyjąkolwiek prywatną, tudzież zmierzano ku zmianie prawa ogólnego i wolności publicznej”.

Wspominam o restauracji, gdyż jest ona integralną częścią sławnych sejmowych kulałów. Tworzą je także: palarnia oraz bieżący wokół sali obrad półkolisty korytarz z wygodnymi ławkami i stolami, na których wyklada się korespondencje dla posłów i listy obecności. W kulałach niezdawką kontynuację się, luz oczywiście przywilejem, dyskusję rozpoczęła na parlamentarnej mównicy, tutaj interweniują się u ministrów o dodatkowe kredyty bądź przydziały dla swego okręgu wyborczego, tutaj także często załatwiał się postulat wyborców.

Prof. dr Adam Łopatka

Funkcje państwa socjalistycznego

Każde państwo zmierza do określonych celów, realizuje określone funkcje. Inne cele — generalnie biorąc — realizowało państwo właścicieli niewolników, inne — państwo feudalne, inne — państwo burżuazyjne i wreszcie socjalistyczne. Także cele, jakie realizuje państwo tego samego typu w różnych krajach i na różnych etapach jego rozwoju, też nie zawsze w całości są takie same. Decydujące znaczenie ma w wytyczeniu celów stawianych przed państwem klasa społeczna w nim panująca i jej partia.

Cele, do jakich zmierza np. państwo socjalistyczne, w Polsce są sformułowane w Konstytucji PRL. Państwo zmierza więc do swego ulepszenia, gdyż jest ono podstawową siłą zapewniającą najpełniejszy rozwój narodowi polskiemu, jego niepodległości i suwerenności; państwo polskie zmierza do rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego Polski oraz do przyspieszenia wzrostu jej siły; dąży do pogłębienia uczuć patriotycznych, jedności i zwartości narodu polskiego w walce o dalsze polepszenie stosunków społecznych, o całkowite zniszczenie wyższości człowieka przed człowiekiem, czyli o urzeczywistnienie ideałów społecznych socjalizmu naukowego. Wreszcie państwo zmierza do zacie-

śnienia przyjaźni i współpracy między narodami, opartych na sojuszu i braterstwie, które łączą dziś naród polski z milijonami pokój narodami świata w dążeniu do wspólnego celu, jakim jest uniemożliwienie agresji i utrwalenie pokoju światowego. Realizacji tych celów służy, a także zawsze powinna służyć, cała działalność wszystkich ogniw ludowego państwa polskiego.

Głównym natomiast jest funkcja państwa. Składa się ona z określonych sfer życia społecznego. Idzie przy tym o działalność rzeczywistą, a nie postulowaną. Funkcje państwa co do swej treści klasowej oraz sposobów ich realizacji pozostają w wyraznej zależności od tego, jaka klasa społeczna jest klasą panującą w danym państwie, jakie cele stawia ona konkretnie przed danym państwem, zależnie od tego, na ile skutecznie udaje się jej cele te realizować. Zachodzą głębokie różnice między funkcjami np. państwa burżuazyjnego i państwa socjal-

istycznego. W funkcjach bowiem ucieleśnia się klasowa istota danego państwa. Przyjęło się wyróżniać cztery zasadnicze sfery działalności państwa, a co za tym idzie cztery jego funkcje. Są to: funkcja wewnętrzna państwa, funkcja zewnętrzna państwa, funkcja kulturalna i funkcja wychowawcza.

Na wewnętrzną funkcję państwa składa się całość działań państwa, które polegają na utworzeniu i ułomianiu kierowniczej roli państwa w danym społeczeństwie. Mowa tu o działalności o wszelkim charakterze, a więc i ekonomicznym, ideologicznym, jak i władczym przy użyciu siły fizycznej. Jest ona skierowana przeciwko tym wszystkim, którzy występują, czy nawet tylko zamierzają wystąpić przeciwko istnjącemu porządkowi społecznemu i prawnemu. W treści tej funkcji najbardziej ostro uwidacznia się klasowy charakter danego państwa.

Działalność polegająca na ochronie terytorium i interesów państwa w stosunkach z innymi państwami i ewentualnie organizacjami państw składa się na funkcję zewnętrzną. Mowa tu zarówno o działalności podejmowanej środkami pokojowymi, jak i wojennymi, o działalności tych ogniw aparatu państwowego, które niemal w całości zajmują się realizacją tej

funkcji, jak i o działalności wszystkich innych organów państwa. Między funkcją wewnętrzną i zewnętrzną zachodzi ścisły związek i brak między nimi ostrych granic. Ich treść klasowa jest ta sama. Niejednokrotnie w razie narastania wewnętrznych konfliktów, niebezpiecznych dla państwa, następuje aktywizacja funkcji zewnętrznej.

Działalność państwa polegająca na oddziaływaniu na gospodarkę kraju, na programowaniu i planowaniu gospodarki narodowej i kontaktów gospodarczych z innymi krajami, na przedsięwzięciu poczynił gospodarczych w zakresie wytworzenia i podziału dóbr materialnych oraz wszelka działalność polegająca na organizowaniu życia społecznego, zaspokajaniu różnorodnych potrzeb społecznych, składa się na funkcję gospodarczo-organizatorską państwa. Funkcję tę spełnia państwo każdego typu. Nie było ono bowiem nigdy, nie jest i nie może być obojętne wobec

życia. Natomiast podporządkowanie niemal całej jego działalności tylko jednemu stylowi (często stosowanemu przez wykonawców będących dziesiątą wodą po strawnym kielisku) — zamienia się w poturkany monotonię. Wszak ludzie skupieni przy telewizorach nie zaliczają się wyłączenie do młodzieży. O tym musi pamiętać i telewizja — i młody odbiorca. Cóż by to było, gdyby np. przeważająca część programu zajmował teatr czy film — temat? Zniechęciłoby nas najpóźniej nawet audycje — właśnie na skutek ich nierzeczywistości i jednorodności. To już nie tylko rzecz gustu, ale sprawa prawideł ustawiania programu. Wpływ nie idzie tu o zwałczanie mocnego uderzenia, ale o zmianę i różnorodność środków działania. Poza tym, nie każdy wrzask, przekonanego o swojej doskonałości, wykonawcy — musi być miernikiem wysokiego poziomu artystycznego. Wiadomo, że w modzie zdarzają się dziwolagi, a także to prostu zła robotka krawieckie. Nie mówiąc już o jakiejś przybraniu w ten sam fason ubioru co drugiego człowieka. Ergo: co innego — niechęć i brak kompetencji, a co innego — przestępczość przed w s e l k a p r z e d a d. Ktoż by zniósł 50 ułamkowy kopii (zewnętrznie), „Stąska” i „Mazowsza”, odbywając zapanowała modą na tego typu zespoły piosenki i tańca?

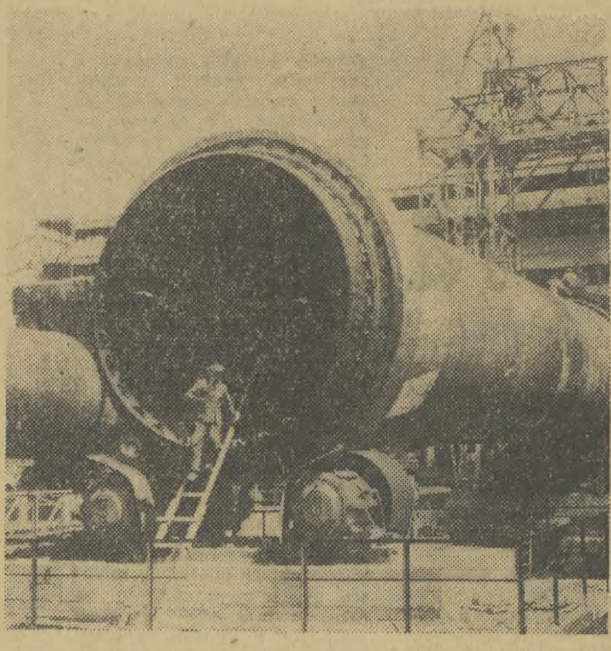
Inny korespondent młodzieżowy tłumaczy mi, iż „nie wydaje się chyba Panu, że dla młodzieży program rozrywkowy powinien polegać np. na czytaniu (lub śpiewaniu) mądrych wskazówek, jak żyć i jak patrzeć na świat?”. Naturalnie, nie chodzi o mądre wskazówki (które jednak przydałyby się do nauki myślenia) — ale stawianie kwestii na głowie, czyli druga krakowiczka jest tyleż nieuczciwa, a i demagogiczna. Sądzę, że przy pomocy tekstów w rodzaju „Hipopotama” możemy dojść do najwyższej do rozróżni typu zoologicznego. Potwierdza teorię o ewolucji, tyle — że na odwrót...

główne wydatki związane z realizacją funkcji zewnętrznej państwa. Stanowi to nieco mniej niż 10 proc. ogółu wydatków państwa. Orientacyjnie zatem funkcja wewnętrzna i funkcja zewnętrzna pochłaniają około 15 proc. wydatków państwa.

Pozostałe 85 proc. wydatków państwa służy realizacji obu pozostałych funkcji. Na wydatki o charakterze kulturalno-wychowawczym i na świadczenia społeczne przeznaczają się bez mała 87 mld zł. Stanowi to około 25 proc. ogółu wydatków państwa. Pozostałe ponad 200 mld zł przeznaczają się na działalność gospodarczo-organizatorską. Stanowi to około 60 proc. wszystkich wydatków państwa.

Dane te instruktynie wskazują, że centralne miejsce w obecnym okresie w całej działalności państwa zajmuje realizacja funkcji gospodarczo-organizatorskiej oraz funkcji kulturalno-wychowawczej.

Funkcja kulturalno-wychowawcza państwa obejmuje działalność polegającą na wytworzeniu i szeroko upowszechnieniu w społeczeństwie idei politycznych, poglądów filozoficznych i moralnych, systemu ocen moralnych i innych przejawów dotyczących życia społecznego i funkcjonowania państwa, które kształtują podstawę ludności społecznej i interesami i potrzebami państwa. W ramach tej funkcji mieści się działalność państwa w zakresie oświaty, nauki, masowej informacji i propagandy. Ponieważ w ustroju eksploatorskim interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i ocen nie uzasadnionych obiektywnie. Dopiero w ustroju socjalistycznym, gdzie interesy państwa i interesy państwa są przeciwne, wbrew rzeczywistości, przedstawiana jest ustroju jako korzystnego dla wszystkich członków społeczeństwa, jako ustroju jedynym możliwym, najlepszym itp., funkcja kulturalno-wychowawcza państwa eksploatorskiego polega w dużej mierze na wmawianiu masom też fałszywych i



Dość duży udział w prowadzeniu prac nad tym samym zagadnieniem — prac przeprowadzanych w poszczególnych krajach na podstawie własnych planów narodowych. W związku z tym koordynacja badań w ramach RWPG nieupewniała dopódy do chwili obecnej do rzeczywistego podziału pracy w dziedzinie badań naukowych i technicznych, zapewniającego lepsze wykorzystanie środków i zaoszczędzenie czasu przy rozwiązywaniu problemów naukowych.

W ostatnich latach zawarto pomiędzy krajami RWPG szereg porozumień o powołaniu dwustronnych zespołów, biur konstrukcyjnych itp., których zadaniem jest wspólne przeprowadzenie określonych prac badawczych. Na przykład organizacja NRD zawarła ponad 30 umów o

TECHNIKA przekracza GRANICE

Edward Zach RWPG

użyteczności publicznej, 942 komplety dokumentacji technicznej na produkcję maszyn i urządzeń, 550 opisów technologicznych procesów produkcyjnych oraz 4819 różnych dokumentów technicznych. Tylko w roku 1964 czechosłowacki przemysł maszynowy, hutniczy i chemiczny zaoszczędził z tego tytułu 120 mln koron, a w roku 1965 — 106 mln koron.

Kraje demokracji ludowej ze swej strony wniosły swój wkład także w rozwój nauki i ekonomiki ZSRR. Polska przekazała dotychczas Związkowi Radzieckiemu 3400 komplety dokumentacji technicznej, w tym 77 projektów inwestycyjnych, ponad 550 komplety dokumentacji na produkcję maszyn i urządzeń oraz 456 komplety dokumentacji z zakresu technologii.

Współpraca przynosi plon

Milowym krokiem w rozwoju współpracy naukowej i technicznej krajów RWPG było powołanie w 1962 r. Stałej Komisji Koordynacji Badań Naukowych i Technicznych RWPG. Komisja powołała specjalistyczne organa zajmujące się sprawami: metodologii, informacji naukowo-technicznej, produkcji unikalnych przyrządów i aparatów oraz Radę Naukowo-Techniczną dla problemu ochrony metali przed korozją.

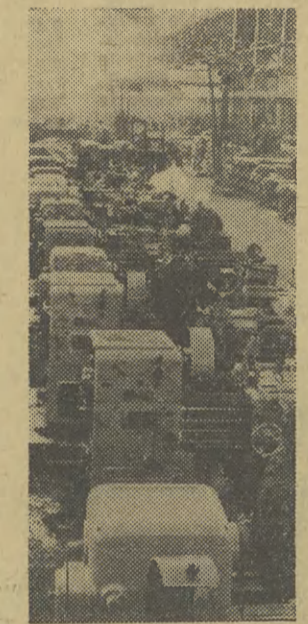
W ramach RWPG w tym zakresie są poważne. Tylko w latach 1964 — 1966 opracowano wspólnie około 280 nowych konstrukcji (maszyn, podzespołów, urządzeń, aparatów i przyrządów), 217 procesów technologicznych, otrzymano 120 nowych materiałów, ustalono 65 różnych metod i wymagań technicznych. Zakończono 195 opracowań teoretycznych, opublikowano około 200 sprawozdań i monografií itp. m. in. opracowano około 30 typów nowych, unikalnych przyrządów i aparatów do badań naukowych.

Nie tylko koordynacja planów badań naukowych i technicznych jest to, że nie dokonują one wyraźnego podziału prac badawczych pomiędzy kraje członkowskie RWPG, lecz tylko odnotowują możliwości wspólnego przedyskutowania i wymiany

dzinie badań naukowych i rozwojowych jako siły napędowej rozwoju gospodarki. Możliwości są tu olbrzymie — w niejednej dziedzinie kraje RWPG, a zwłaszcza ZSRR, przodują w skali światowej. Dotyczy to m. in. badań kosmicznych, łączności radiowej, telewizji przemysłowej i in. Mamy szansę, aby stać się poważnym ośrodkiem światowej myśli technicznej w wielu jeszcze dziedzinach. Droga do tego wiedzie tylko poprzez integrację badań naukowych i technicznych.

Tematy mniej pracochłonne i kapitalochłonne, które mogą być realizowane siłami jednego kraju, powinny wejść do planu prac koordynacyjnych. Ważne jest, aby i w badaniach naukowych, podobnie jak w współpracy gospodarczej, doprowadzić do specjalizacji, dającej możliwość koncentracji środków materialnych i kadr na określonych zagadnieniach.

Wybór pewnej liczby doniosłych problemów naukowych i technicznych, którym zainteresowane są wszystkie kraje członkowskie Rady i podział programów badań koordynowanych pomiędzy te kraje, które dysponują najlepszymi możliwościami dla ich realizacji, przyniosą na pewno znaczne oszczędności finansowe i poprawę wykorzystywania posiadanego potencjału badawczego krajów RWPG. Dzięki temu efekty badań naukowo-technicznych w coraz szerszym zakresie służą będą rozwojowi gospodarczemu krajów uczestniczących w tej współpracy.



przeprowadzeniu badań naukowych i technicznych wspólnie z odpowiednimi organizacjami WRL, PRL, ZSRR i CSRS.

Wiesław Mercik

»ANTY...« od wieków

Całe stulecia składały się na to. Całe stulecia uczyły nieufności i niechęci wobec ludzi mających odmienne poglądy w sprawach wiary, moralności i obyczajności. Całe wieki utrwały w świadomości pokoleń przekonanie, że wyobrażenia, poglądy i opinie wyrażane z ambony mają nie tylko walor prawdy, ale i świętości.

Nic więc dziwnego, że gdy nadeszły czasy zapewniające wszystkim, a więc i niekatolikom prawo publicznego głosu swoich poglądów, prawo krytyki będące dotąd monopolistycznym przywilejem jednej strony: kościoła katolickiego — ukasztowane i utrwalone przez stulecia adriku przybrają jakże często postać gniewu, wzbuchają niepomahomany burzeniem przeciwko tym, którzy osmielają się „szargać świętość”.

W tej sytuacji nietrudno jest mobilizować niechęć przeciwko ludziom głoszącym inne, niż ambona, opinie. Zresztą, mobilizacja ta jest o tyle łatwiejsza, że w pewnych kręgach społeczeństwa utarło się przekonanie (dodajmy: nie utarło się samo...), iż krytyka kościoła katolickiego, krytyka kleru, a nawet — klerykalizmu — rozpoczęła się w naszym kraju dopiero po ostatniej wojnie. Z inspiracji — oczywiście — komunistów.

Schemat taki ma, niewątpliwie (dla pewnych kół), nie mała wartość. Tym większą, że łatwiej niż nie zorientowani przyjmują go za dobrą monetę. Ale też i na tym kości się wartość owego schematu. W świetle historii i faktów rozpadła się on niby domek z kart.

Krytyka kościoła katolickiego nigdy nie była u nas rzeczą ani łatwą, ani bezpieczną. Nawet w XX w., o czym świadczy casus Andrzeja Niemojewskiego, poety, tłumacza, religioznawcy, skazanego wyrokiem sądu na rok więzienia za wydanie książki reprezentującej odmienne od tradycji — katolickich poglądów na problem pochodzenia chrześcijaństwa.

Wiadomo, że przez wieki całe kościół był potęgą dzierżącą w rękę nie tylko plorun anatemy, ale i — o ilez częściej — postugą walki ze zwickim świeckim mieczem. Na

szczęście, inaczej niż na zachodzie i południu Europy — masy obywateli, choć wierzące — z uporem walczyły o to aby ów miecz nie świecił im w oczy. Dzięki temu nie było w Polsce, w przeciwieństwie do Niemiec, Francji i innych krajów, ani wyniszczających wojen religijnych, ani masowych rzezi heretyków. Nawet „święta inkwizycja”, której samo imię wywoływało na Zachodzie dreszcz grozy, nie potrafiła u nas zaszczepić społeczeństwa. Dlatego w naszej ojczyźnie mogli chronić się ludzie prześladowani w rodzinny kraj za swe poglądy. Dlatego Polska (w okresie swego wieku złotego) była znana jako „azyl dla heretyków”, jako kraj, w którym ludzie różnych wyznań żyli ze sobą na ogół zgodnie.

Nawet kontroformacja nie potrafiła doszczętnie wypłenić tych pięknych polskich, wolnościowych tradycji, choć to ona właśnie zaszczepiła w sercach nas niechęć, a potem wręcz nienawiść do „Innowierców”. Owszem, toczyła się u nas ostra nieraz walka między zwolennikami przeciwstawnych ideologii religijnych, ale — jeśli pominiemy rzadkie raczej wypadki pogromów, czy tumultów — była to przeważnie walka na pióra, na argumenty. Walka, w której nieraz dobiegał sięgano po broń satyry, po ironię, kpiny i cięte słowa.

W okresie reformacji na przykład przedmiotem ostrej krytyki stawały się i niektóre dogmaty katolickie, najczęściej jednak kierowana ona była w przerosły i wykastrowany sferze praktyk religijnych oraz — w duchowieństwie. Charakterystyczną bowiem cechą naszego życia społecznego był — wbrew pozorom — antyklerykalizm. Weźmy do ręki historię literatury, przeglądajmy akta sejmów i materiały sądownicze, zajrzyjmy do historii chłopów polskich — wszędzie, na każdym kroku, spotkamy się z antyklerykalizmem. Raz będzie to zjadliwa satyra na obyczaje i życie duchowieństwa, innym razem — bierny opór czy nawet bunt chłopów przeciwko wyzywaniu panów duchownych, kiedyś indziej — zażarta walka szlachty przeciwko podatkowi kościelnemu,

przeciwko próbom narzucenia jej kościelnej zwierzchności.

O sile, zasięgu i charakterze polskiego antyklerykalizmu świadczy dobitnie satyra Rozprzeczona po rękopisach, po podręcznikach historii literatury i wypisach nie robi specjalnego wrażenia — zebrana w jeden tom zdrgnęła w jednej chwili obywatelskie opinie na temat „sielankowego” charakteru stosunków między społeczeństwem a kościołem. Mikołaj Rej, Jan Kochanowski (pobożny katolik), Wacław Potocki nie wahali się w swych fraszkach uderzać w najbardziej „wstydliwie” strony życia kleru. Ich ostrą, zjadliwą krytyką piętowała bezlitośnie pijaństwo, chciwość, nietolerancję, niski poziom intelektualny i moralny wiekszości kleru. Tematykę tę podejmował potem — w epoce Oświecenia — najbardziej zacięci i światli, wśród nich, m. in. ks. biskup Ignacy Krasiński.

Literatura wieku Oświecenia wzbogaciła krytykę kościoła ofensywą przeciwko „cudom, strachom, gustom” (Fr. Karpiński), przeciwko siewcom i plewom zafocania w każdej jego postaci.

Do żelaznych tematów naszej literatury — zarówno satyrycznej jak i publicystyki — należała nieodmiennie krytyka nietolerancji wyznaniowej oraz — politycznych ambliów kościoła i kleru. Począwszy od Ostrogora i Modrzewskiego, poprzez Staszica, Kollataja, po Mickiewicza, Słowackiego, Goszczyńskiego i, później, polskich pozytywistów — nieustannie przewijał się w ich dziełach motyw antyklerykalizmu. Był to rezultat faktu, że — jak pisał Adam Mickiewicz — „duchowieństwo zawsze spoglądało nieufnie na wszelki ruch, na wszelki objaw życia w ludzkiej”.

I ten motyw przede wszystkim, tę krytykę podjęli komuniści. Nie mogło być inaczej, skoro nawiązują oni do przeszłości było postępowe. Nie może być inaczej skoro hasła postępu i wolności wypisali na swoich sztandarach.

1) Żyłaby w XVII w. ks. Starowolski żalił się: „Nie uszczęszasz teraz, kogo by o bluznierstwie i niewiarze na ognie skazano, kogo by o czary publiczne spalono”.
2) Nie można też pominąć walki, w której istotną rolę grały czynniki administracyjne.

Szansa dla opakowań

Wszystko wskazuje na to, że na szarym firmamencie krajowych opakowań niebawem coś się wydarzy. Będzie to folia aluminiowa i jej laminaty, oparte na tworzywach sztucznych.

Opakowania z folii — to nie tylko estetyczny wygląd, ale także dobra izolacja od światła i zapachów. Folia nadaje się do pakowania artykułów spożywczych (takich jak masło, ser, margaryna), środków kosmetycznych i farmaceutycznych, a także tytoniu i papierosów. Obecna produkcja folii, skoncentrowana w Zakładach Metali Lekkich w Kętach oraz Walcowni Metali w Warszawie, nie zaspokaja potrzeb i pod względem ilościowym i jakościowym. W związku z tym podjęto decyzję rozbudowy walcowni w Kętach.

Wydajność tej walcowni osiągnie w roku 1970 —

CO U NAS?

TECHNIKA

4100 ton folii rocznie, a pod koniec roku 1975 wzrośnie do 6500 ton.

Tworzywa sztuczne z polyskiem

Ciekawą metodę galvanicznego pokrywania tworzyw sztucznych warstwą metalu opracowano w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej. Rozszerzy to znacznie zakres stosowania tworzyw sztucznych jako elementów wykonawczych, co zainteresuje głównie przemysł motoryzacyjny, okrętowy i teletechniczny. Niebawem powstanie w kraju pierwsza galwanizownia tworzyw sztucznych. Dalej znajdują się w stadium organizacji.

„Okna na świat” z Targówka

Ponad 264 tys. telewizorów, ten, o 24 tys. więcej, niż planowano, wyprodukowały w roku 1967 Warszawskie Zakłady Telewizyjne. Znaczący procent odbiorników wyeksportowano między innymi do Czechosłowacji, Bułgarii, KRLD i Grecji. Szczególnie dobrą marką cieszył się na rynkach zagranicznych model „Opal-2”. Plany tegoroczne przewidują wzrost produkcji do 300 tys. telewizorów, z czego eksport obemie 70 tys. Znajdą się w tej liczbie także zmodernizowane konstrukcje „Lazur” i „Ametysta”. (mik)



Maryla Zalejska

Najmłodszy uczeń

Pedagowie i psychologowie na całym świecie, również i w naszym kraju, jednomyślnie stwierdzają, że współczesny siedmiolatek, wstępujący w progi szkoły, jest bardziej dojrzały intelektualnie i fizycznie niż jego rówieśnicy z poprzednich generacji. Wpływ środków masowego przekazu, otrzaskanie z technicznymi wyczynami, które dla jego rodziców i dziadków stanowiły ciągle jeszcze coś z pogranicza czarnej magii i fantazji, sprawiają, że „pierwszak” jest dzieckiem, jak to się potocznie mówi, nad wiek rozwiniętym.

A jednak nie wszystkie nasze dzieci w wieku od lat 7 do 10 dają sobie radę z nauką. Głębsza obserwacja zjawiska, o którym mowa, wykazuje, że dzieci w klasach I—IV nie są przeciętną nauką, jak np. ich starsi koleżdy w szkołach średnich, lecz wprost przeciwnie: odczuwają pewien niedostatek informacji, wyjaśnień, konfrontacji lekcyjnych treści z otaczającą ich rzeczywistością. Siedmiolatek stanowi dla szkoły obiekt nieco kłopotliwy: dużo wie, ale niewiele umie, jest ciekawy świata, żądny wyjaśnień. Tymczasem programy, jak to określili pewien pedagog, są raczej nieodpowiednie, nie przystosowane do rozbudzonej wyobraźni dziecka.

Właściwie nie w tym dziwnego. Reforma oświaty w zasadzie ominęła etap nauki początkowej. W klasach I—IV (z wyjątkiem szkół eksperymentalnych) obowiązują właściwie stary program, poddany tylko lekkiej kosmetyce. Wszystkie lekcje prowadzi jeden nauczyciel, nie mający czasu ani możliwości na nowatorstwo czy korzystanie z metod odmiennych od powszechnie obowiązujących. Treści zawarte w podręcznikach od lat nie ulegają zmianie — tak, jakby na świecie nie się nie działo. W domu radio i telewizor dostarczają dzieciom wiele nieuporządkowanych wrażeń nie tylko z tej ziemi, ale i z kosmosu, z Księżycą. A w szkole?... Wiadomo, że nuda przemasza uwagę. Oddziaływały też ujemnie

na wychowanie dziecka, hamując jego rozwój, przyzwyczajają do łatwiny, beznamiętnego powtarzania prawd już znanych. Nie powinny też wprowadzać w błąd dobre oceny uzyskiwane przez wiele dzieci: przychodzą one raczej bez trudności. Kto wie, czy stąd właśnie nie wypływa jedno ze źródeł kłopotów w następnych klasach, gdzie nauka wymaga skoncentrowanego wysiłku dziecka. A przecież nie wpojono mu nawyku pokonywania trudności...

Eksperymety w dziedzinie nauczania początkowego wykazują, jak wiele można osiągnąć, gdy zerwie się ze starymi i tradycyjnymi metodami, podczerniem i systemem prowadzenia lekcji. Cóż jednak z tego, skoro do tej pory niewielki odsetek szkół może sobie pozwolić na korzystanie z nieprzetartej jeszcze pedagogicznej ścieżki. Jest np. nowy udany podręcznik do matematyki dla klas I—IV (połączony z zeszytem do ćwiczeń), od lat czekający na wydawcę. Jest także sprawdzona metoda uczenia malarzy uczniów przyrody, jako odrębnego przedmiotu, w oparciu o... słońce: pory roku wyznaczają tematykę lekcji. Istnieje od wielu lat szkoła, w której począwszy od klasy I, uczy się i wychowuje dzieci, pobudzając je do społecznego działania — w szkole i poza szkołą. Przykłady takie można by mnożyć.

Sprawy te znalazły się obecnie w centrum uwagi społecznej, a także władz oświatowych. Podjęmy się właśnie wstępne kroki zmierzające do stworzenia prawidłowej koncepcji nauczania początkowego. Są to poczynania jeszcze skromne, ostrożne. (Chodzi o uniknięcie błędów, popelnionych przy reformie szkoły średniej, kiedy w pogoni za nowoczesnością obciążono nauczycieli i młodzież zbyt trudnymi zadaniami). Stanowią one jednak zapowiedź ważną, bo ten właśnie etap decyduje najczęściej o wynikach nauki młodego człowieka w ośmiolate, szkole średniej i wyższej.

Na razie z rejestru lektur znikną książeczki zbyt infantylne, o treściach przestarzałych, a na ich miejsce przyjdą inne — bardziej interesujące. Zmianie ulegną niektóre podręczniki. W opracowaniu znajdują się dwa różne konspety nowego elementarza.

Proces małej reformy — bo tego chyba można oczekiwać — nauczania początkowego na pewno nie dokonają się z dnia na dzień. Łączy się z tym nie tylko konieczność ustalenia nowoczesnych programów i opracowania zmodernizowanych podręczników, ale także — przygotowania kadr pedagogów zdolnych do realizacji nowych treści przy pomocy nowych metod.

W każdym razie jedno jest pewne: model szkoły początkowej znajduje się w przedmiotu zmian.

Wielki charakter naszej dawnej kultury przeżył w sobie walcie do zastój umysłowy kobiet. Nie tylko nie kształcono ich i nie bywały za granicą — ale również nie znaly większych polskich miast. Jedyną roz-

rywką (ale to już dostojnych matron) były odwiedziły w rodzin, kiedy to przeważnie na krótko opuszczaly pielesz domowe.

Trzeba podkreślić, że ogromnie doceniana i poszukiwana była praca kobiet, przetwarzających na nici i tkaniny — len, wełnę oraz szycących odzież i haftujących uroczyste szaty.

Na naszym terenie dopiero w 1893 r. dr Okuniewski poparał zbiorową petycję kobiet o założenie w Galicji żeńskiego gimnazjum. W Krakowie na Wydziale Lekarskim UJ — jak pisze prof. Jan Hulewicz — sprawa przyjęcia kobiet wypłynęła po raz pierwszy w 1880 r., kiedy to o pozwolenie uczęszczania (jako hospitantka) prosiła wówczas Ludmila Kummarsberg. Wydział przychylnie odniósł się wtedy do jej próby, niemniej jednak trzeba pamiętać, że nie zgodzono się później na jej drugą próbę o dopuszczenie do immatrykulacji, egzaminów, i rygorów lekarskich, gdyż dopuszczanie kobiet do wyższych studiów, według ówczesnych, konserwatywnych poglądów — zakrawało prawie na... rewolucję.

Emancypacja polskich kobiet po wojnie niech zilustrują cyfry: w 1968/69 na ogólną liczbę studiujących na wyższych uczelniach 28 000, przyspadało 14 000 kobiet. W tych samych latach w szkołach ogólnokształcących: kobiet 51 000 — mężczyzn 26 000. W szkolnictwie zawodowym kształciło się 678 000 kobiet wraz z 1 500 000 mężczyzn.

Kobiety zdobyły sobie pełne prawo obywatelstwa we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

KOSMOS modelowany

Komety kryją w sobie wiele zagadek dla astronomów. Te mikroskopijne w skali kosmicznej obiekty pojawiają się przed obserwatorem w całej krasie swego potężnego ogona dopiero w pobliżu Słońca.

Podstawową częścią komety jest jądro — niewielki obiekt o średnicy rzędu co najwyżej dziesiątek kilometrów, złożony z zamrożonej wody, amoniaku i pełnych innych lotnych substancji, w które umarznęte są pyłki metaliczne i kamienne.

Przy zbliżeniu się do Słońca jądro nagrzewa się, latwo parujące substancje zamieniają się w gaz i kometa otacza się „atmosferą”. Jak dobrze wiadomo, owa „atmosfera” pod wpływem ciśnienia światła słonecznego układa się w charakterystyczny, długi warkocz. Jednocześnie często, z niewiadomą do niedawna przyczyną, jasność komety gwałtownie, niejaką wybuchową rośnie. Uczni ustoilowali wytłumaczyć to zjawisko wpływem zmiennej aktywności Słońca. Nie jest to przyczyna jedyna — choć jednak i to ma zapewne w „eksplozjach” komety swój udział.

Konkurencyjne wyjaśnienie wygląda następująco: przy wparowaniu jądra część pyłów uchodzi wraz z gazem, część zaś zostaje, tworząc na powierzchni komety rodzaj zapory „matrycy” — jak ją nazywali uczeni. Im bliżej Słońca znajduje się kometa, tym proces parowania przebiega silniej. Matryca zatrzymuje jednak gazy, nie pozwalając im uciec. Ciśnienie rośnie — aż wreszcie następuje wybuch. Ten właśnie wybuch obserwują astronomowie, jako zwiększenie jasności komety.

Hipoteza — jak hipoteza, wymaga sprawdzenia eksperymentalnego. Mimo że realizacja takiego eksperymentu wygląda na beznadziejną, została wykonana. Dokonał tego uczeni z Leningradu, pracownicy Instytutu Fizyki Technicznej im. A. Joffego. Pracę przeprowadził zespół laboratorum astrofizyki doświadczalnej, kierowany przez

dra Michała Bredowa. Uczni przygotowali modele komet, zamrażając w wodzie ziarenka kwarcu, niklu i innych substancji. „Sztuczne komety” umieszczono w specjalnej kamerze próżniowej, aby maksymalnie odwzorować warunki kosmiczne. Rół Słońca odegrał niewielki grzebnik. Zmieniając jego temperaturę, można było odzwierciedlać warunki panujące na różnych odległościach od rzeczywistego Słońca.

Doświadczenie potwierdziło w pełni hipotezę „matrycową”. Zupełnie nieoczekiwanie jednak wykryto, że pyłowe cząstki wylatują z „komety” nie chaotycznie, ale zawsze prostoliniowo do jej powierzchni. Niemniej interesujące było zjawisko wylatywania z komety pyłu nie powstającego z cząstek „matrycy”. Uczni zwrócili uwagę, iż wyjaśnia to jedna z zagadek meteorów — mianowicie niezgodność określenia ich gęstości na podstawie jasności i innymi metodami. Wiele bowiem meteorów to po prostu szczątki komet, które dawno temu eksplodowały. Będąc „pakietami” pyłowych cząstek, muszą więc mieć małą gęstość.

Doświadczenia naukowców radzieckich wykazały, że przy określonej temperaturze istotnie w „kometach” powstaje pyłowa zapor, zrywana następnie przez eksplozję gazów. Jednocześnie okazało się, że wylot gazów z jądra po takiej eksplozji ochładzał je, co powodowało powstanie nowej zapory — matrycy. Jest to proces prawdopodobnie, że dzięki temu zjawisku jasność komety może się zmniejszać skokowo nawet kilka razy.

(b. m.)

Zuzanna Kosiek TROCHĘ HISTORII

EDUKACJA Kobiet

Pomimo tego, że Krasiński w XVIII w. grzmiał w swoich satyrach: „my rządzący światem, a nami kobiety” — to wobec ówczesnego ustawodawstwa, kobieta była ciągle nie wolna i niewolna, podlegała przez całe życie władzy mężowskiej, ojcowskiej, braterskiej, a nawet... synowskiej.

Wielki charakter naszej dawnej kultury przeżył w sobie walcie do zastój umysłowy kobiet. Nie tylko nie kształcono ich i nie bywały za granicą — ale również nie znaly większych polskich miast. Jedyną roz-



(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Czy istnieje możliwość zlikwidowania tego zjawiska? Na pewno tak. Jedną z metod, niewątpliwie skuteczną, byłoby systematyczne wyrabianie wśród młodzieży szkolnej nawyku chodzenia do teatru. Tym „wychowaniem teatralnym” należałoby objąć przede wszystkim uczniów szkół podstawowych i wszelkiego rodzaju szkół zawodowych. Abiturientów szkół średnich, ogólnokształcących, to już inteligencja. Ze szkół podstawowych i zawodowych wychodzą przyszły, kwalifikowani robotnicy. Przewodzone w mądry sposób „teatralnianie” tej młodzieży, spowoduje, iż do teatru przyzwyczai się tak, jak np. kina, telewizji i meczu. Nawyk ten można wykształcić poprzez starannie dobrane repertuar, który będzie w stanie, obok wartości artystycznych i wychowawczych, pobudzić wyobraźnię młodzieży, przemówi do właściwych dla jej wieku zainteresowań.

Pisarze już dawno odkryli, że indywidualne spotkania autorskie z żałogami robotniczymi, lepiej i skuteczniej reklamują ich książki, niż nawet najekscytowalsze i pochlebne recenzje. Ludzie teatru — aktorzy, reżyserzy, scenografowie — jeszcze nie w pełni świadomiłi sobie, że wychodzenie naprzeciw potencjalnemu widzowi, z odpowiednio przygotowanymi spotkaniami w zakładach pracy, szkołach itp. — przez przybliżenie ich samych oraz dzieła sztuki — przeciętnemu człowiekowi, są w stanie sprokocować jego zainteresowanie teatrem.

Dorota Terakowska

„I JEDNO JEST: AKTOR I ONI”

W dzisiejsze reklamy teatralne zrobiliśmy niewiele. Na przykład plakat — w przeciwieństwie do filmu — plakat teatralny straszy surowymi literami, obwieszczeniami, mi sucho, że w dniu takim a takim, aktorzy tak, reżyser taki, autor taki, itd., itd. J.A.C.Y? Co taki plakat może „sprzedać” człowiekowi niewtajemniczonymu? Człowiekowi, którego winno się zas-

W dzisiejsze reklamy teatralne zrobiliśmy niewiele. Na przykład plakat — w przeciwieństwie do filmu — plakat teatralny straszy surowymi literami, obwieszczeniami, mi sucho, że w dniu takim a takim, aktorzy tak, reżyser taki, autor taki, itd., itd. J.A.C.Y? Co taki plakat może „sprzedać” człowiekowi niewtajemniczonymu? Człowiekowi, którego winno się zas-

W dzisiejsze reklamy teatralne zrobiliśmy niewiele. Na przykład plakat — w przeciwieństwie do filmu — plakat teatralny straszy surowymi literami, obwieszczeniami, mi sucho, że w dniu takim a takim, aktorzy tak, reżyser taki, autor taki, itd., itd. J.A.C.Y? Co taki plakat może „sprzedać” człowiekowi niewtajemniczonymu? Człowiekowi, którego winno się zas-

Jesienią bieżącego roku minie 400 lat od śmierci Mikołaja Reja, którego — i słusznie — zwykle się nazywa „ojcem literatury polskiej”. Przecież za jego sprawą w drugiej połowie XVI stulecia nasz język narodowy zdobył sobie w konkurencji z łaciną niejakie prawo obywatelstwa, a książka polska mogła liczyć na względne powodzenie u szlachty i mieszczaństwa. W czasie, kiedy współcześni Rejowi poeci i pisarze-humaniści: Trzeciński, Kromer, Warszawski, A. Frycz-Modrzewski i wielu innych — holdowali jeszcze średniowiecznej łacinie — Rej, osiadł na wsi szlacheckiej, wsłuchany w pieśń prostego ludu, odkrywa naraz piękno rodzinnego mowy i ostatnie 25 lat swego bujnego życia poświęcił na to, aby ją spopularyzować w społeczeństwie.

Odcina się przy tym stanowczo od średniowiecznej, zasuszonej łaciny, z którą zresztą w latach swej młodości nie zawarł bliższej znajomości. Jest rzeczą zdumiewającą, że właśnie ten — duży nie kształcony nigdzie szlachcic stał się nauczycielem, twórcą i popularyzatorem narodowego języka. Przemawiając po raz pierwszy w Polsce językiem zrozumiałym nie tylko dla zamkniętego klana magnatów i wyższego duchowieństwa, Rej popenił równocześnie dwa błędy (w oczach ówczesnych możnych): piętnuje obyczaj i wyszydza duchownych rzymskiego kościoła oraz bierze w obronę tzw. stany niższe, a przede wszystkim chłopów.

Wydana w 1543 r. pod pseudonimem Ambrożego Korczboka *Rokica Krótka rozprawa między panem, wójtem i plebanem* jest przede wszystkim ostrą satyrą na duchowieństwo. Rej wini w niej szlachtę za to, że się oddała w niewolę kleru. W *Rozprawie* Rej ujął się serdecznie za ludem i krzywdzącego chłopką, ukazał niedolę tego stanu, napiętnował wyszuk pańszczyznian. Uznając jeszcze zależność feudalną stanów, Rej apeluje przecież do szlachty o dobrą wolę w stosunkach z chłopami, krytykuje wszelkie nadużycia na tym tle.

Prawie równocześnie z *Rozprawą* napisał *Rej Kupca*, pierwszy w literaturze polskiej dramat, wzorowany wprawdzie na tragedii antywatykańskiej T. Naogeorgusa, ale przystosowany do stosunków panujących w Polsce. Występuje w nim



Mikołaj Rej jest chyba słusznie uważany za twórcę prozy ojczyźnej. To on napisał: „A niechaj narodowie wzdry postrojni znają, iż Polacy nie gęsi, i swój język mają...”

Władysław Błachut

SMOK Z OKSZY

przeciwko bogactwom i wyszkowi kleru, bierze w obronę ludzi ubogich, oświadcza, że w odautorskim wstępie, że ta jego tragedia przeciwstawia prawdziwą naukę apostołską — zakłamaną, papieską. Ponieważ nadto Rej bez wahania przystąpił do szerokiego grona wyznawców i szeryfeli Reformacji — więc też rychło skupił na sobie ataki rodzimego wstępnictwa.

Rej w latach 1548—1557 to ordonikowi nowej wiary. Wyrazem tego jest *Postylla*, jedno z najpiękniejszych dzieł Rejowych. Nie będąc teologiem ani zacietrzewionym fanatykiem pokusił się Rej o napisanie tej obszerniej księgi, jak przypuszczają Trzeciński, „iście nie dla czego innego, jedno dla języka swojego polskiego, innym ludziom mało znajomego...”

Napisana piękna, poetycka proza, ujmująca prostotą, szczerością i miłością bliźniego, *Postylla* od razu podbiła serca co światlejszych czytelników, wyrugowała całe nakłady średniowiecznych modlitewników, różnych „Hortulusów” czy „Zołtarzyków Maryjnych” i na równi jednemu autorowi przyjął ją — wrogów.

Wrytkanie przez zawistników rzekome nieuctwo Rejowe było właśnie rekwizytem jego oryginalności i artystycznej prostoty. W swoich wierszach i pismach prozą ten „nieuczony” autor przekazał nam barwny i jedyny język ludowy z czasów Jagiellonów, urozmaicony ciętą fraszką i rubasznym niekiedy dowcipem.

Po wydaniu *Postylli* — za sprawą jezuitów, wszystko co antykatolickie, przypisywano Rejowi, a napaściom na „wzornika i doktora apostołskości”, który — zdaniem ks. Wujka — „swoją żyłot w żarciech, karciach a rytmowaniu strawił, nie teologii się uczył...” nie było końca. O kresłańcu w rodzaju „Sardanaśpal z Nagłowic”, „Smok z Okszy”, „Człowiek bez cici i włary”, „Szatan rozpętany” — mnożyły się z każdym nowym jego dziełem. Wojujący protestanci i umiarkowani reformatorzy obyczajowi, przesiłonił reakcją szlachecko-klerykalnej sylwetkę utalentowanego pisarza. Na szczęście nie pozostał on dłużny swoim przeciwnikom, pomnażając swój twórczy dorobek o całe serie ciętych pamfletów i różnego rodzaju pism ulotnych, z których większość nie dochowała się do naszych czasów. Studiując wpływy i znaczenie stanu duchownego w epoce Reja i w następnych stuleciach — nie dziwnym się dziś zbytnio, że jego wiersze i rozprawy, w których od krytyki dogmatów religijnych przeszedł nieopatrzenie do krytyki podziału ustroju feudalnego — nie mogły znaleźć uznania w oczach fanatycznych wyznawców „uświęconego” porządku rzeczy.

koczyć kolorem, kompozycją, barwnymi fotosami głównych wykonawców, zmusić go by podszedł i przeczytał, co kryje się za tą barwną plamą. Skąd więc ta niemożność stworzenia kolorowego plakatu teatralnego?

Nowe konstelacje „astronomiczne”

Stwarzamy, wzorem innych krajów, sztuczny, niejednokrotnie snobistyczny kult aktorstwa filmowego, pomniejszając tym samym zasługi aktorów stricte teatralnych. Tym dajemy, w nadmiarze, uwielbienie i podziw — (dochoodzi do dziwołogów w rodzaju lusterek z podobiznami „gwiazd”) — a tym z teatru, którzy nie zdążyli pokazać twarzy na ekranie, skąpiamy nierzad namiastki splendoru. Do kina często idziemy „na aktora”, którego twarz znamy na pamięć z ilustrowanych

Kiedy kurtyna odsłania scenę podczas najświetlejszej premiery *Wesela* — reżyserowanego oraz inscenizowanego przez Lidie Zamkową w Teatrze im. J. Słowackiego — od razu widać, że nie będzie to spektakl ugrzeczniony, odwołujący się do tradycji. Ostre wejście w korowód weselny — rozświetlony, bez zwracania uwagi na jakieś tam realia lamp naftowych sprzed blisko 70 lat — ukazuje jak gdyby wypisane przez Zamkową motto jej scenicznego odczytania sztuki. To *Wesele* mimo dekoracji i rekwizytów z początków naszego wieku, toczy się przy współczesnym świetle elektrycznym. Jest — a przynajmniej chce być — wykładnikiem, w miarę możliwości: wszystkie, co dotąd nagromadziły przeszłe doświadczenia — zarówno teatralne — jak i, co najważniejsze, historyczne. Oczywiście *Wesele* zaprezentowane przez Zamkową nie jest zlepkiem z innych przedstawień. Ani też nie stara się zastąpić dramatu Wyspiańskiego inną wersją literacką. Dochowuje wierności autorskiemu dziełu. Jak to się mówi — wypływa z ducha tekstu, z wizji Wyspiańskiego. A przecież jest widowskim współczesnym, żywo obchodzącym odbiorcę dnia dzisiejszego.

Zamkowa nie szuka przysłowiowego klucza, otwierającego „zaczarowany” zamek *Wesela* — przy pomocy np. rezygnacji z kostiumu na rzecz umownych i uogólnionych ubiorów. Nie udziwnia, nie posługuje się skrótem scen. rzekomo już odległych dla wyobraźni współczesnej. Przeciwnie, często korzysta ze skreślanych przez wielu jej poprzedników kwestii utworu.

Krakowskie przedstawienie charakteryzuje się więc swoistym poszanowaniem literatury Wyspiańskiego — choć zmiany tradycji jego o kształtu inscenizacji występują ostro w II akcie sztuki. Tekst faktycznie pozostaje ten sam. O drobniach skrótołów, ani pewne przedstawienia dialogów — nie warto kruszyć kopii. Natomiast Zamkowa, zgodnie z wyobraźnią człowieka współczesnego, zniwelowała różnice, które dotąd świadczyły o tzw. dwuskrzydłowości dramatu: skrzydła realistycznego (I i III akt) oraz skrzydła fantastycznego — symbolicznego (zjawy aktu II). Wyspiański oddzielił postacie sceniczne od „osób dramatu”. Tak więc zjawy *Chochola*, *Stańczyka*, *Hetmana*, *Widma* (narzeczony Marysi), *Szeli* i *Wernyhora* — aczkolwiek będące uosobieniem myśli oraz sennych (czy piśmiennych) majaków, jakie nawiązują goście weselnych — występują jednak w sztuce i prowadzą rozmowy z rzeczywistymi partnerami. Zamkowa podjęła ryzyko usunięcia osób-widzadeł ze sceny.

Zważywszy jeszcze fakt, że *Wesele* w Teatrze im. J. Słowackiego, aczkolwiek nie odarte z poezji — charakterystycznie chłodnym ujęciem racjonalistycznym — dojdziemy do wniosku, iż przy takim założeniu — pomysły reżyserki eliminują zjawy z rejestru osób dramatu (biorąc pod uwagę ironiczne spojrzenie Wyspiańskiego na treść rozmów z duchami, czy może właśnie uwzględniwszy ów chwyt baśniowy, sztycher

Wzrost efektywnym pomysłem było rozwiązanie zjawy *Dziada-Szeli*. Pokręcony, garbaty — w marzeniu sennym urasta do miary wielkoluda. Kaleka rozładuje swe kompleksy niższości — w nagłym przypływie siły i chęci odwetu za kalekie życie. Oto żywił, nareszcie wyprostowany fizycznie, ale wciąż psychicznie skrzywiony.

Wreszcie sen Marysi. Jak filmowy obraz szczęścia, które uciekło — umarlo. Reżyser zresztą sytuuje tę scenę, obok śpiącej — pojawia się... ona sama, w zapamiętanej tańcu z narzeczonym. Przebieżankę oślenia zgrabnie chór oczepinowy.

Najtrudniej przyszło Zamkowej uprawdopodobnić scenę *Gospodarz — Wernyhora*. Nie jest to bowiem tylko spotkanie własnych myśli *Gospodarza*. Wernyhora „widzą” jeszcze inne osoby. Ale też najbliższe otoczenie *Gospodarza* z a jego program działania politycznego. Stąd i możliwość zbiorowej psychozy. A wtedy *Złoty Róg* i *Złota Podkowa* — pozostają już sprawą wyobraźni. Niemożność czynu, ów czar wytrącający z aktywności — wynika wówczas z utopijnego planu budowania zamków na piasku. Pogłębia to tragicomiczny powstańczego zrywu, pozbawionego oparcia w konkretach. Końcówki polonez już tu niczego nie

uska), z nieco kabotyńskim politykierstwem *Gospodarza* (Kazimierz Witkiewicz), z b. oszczędnym, a jednocześnie wyrazistym aktorstwem Marysi (Maria Kocialkowska), z nalaowaną wigorem Hanecką (Kryształina Hanzel), z zadzierzonym Czepcem (Włodzimierz Saar), z przyciszonym w geście i słowie Dziennikarzem (Arkadiusz Bazak), z przekrotnym w sylwetce i interesującym w stylu gry Nosem (Karol Podgórski), z wdzięczną Panną Młodą (Nina Skoluba-Szmidt), z sugestywnym Dziadem (Jerzy Sagan), z dyskretnie stanowiącą postacią Pana Młodego (Wojciech Zietarski), z nietuzinkowym, bez przerysowań — Zydem (Roman Stankiewicz), z sarmackim Księdzem (Marian Cebulski), z pełną, naturalnością *Gospodynią* (Katarzyna Meyer), z nieschematyczną Radczynią (Maria Malicka) oraz wielu innymi w drobniejszych epizodach.

Lidia i Jerzy Skarżyńscy stworzyli nowoczesnymi środkami plastycznymi — scenografię dawnej chaty rozpięwanej i barwnej, z przeświecającym tłem „ruchomego” sadu. Muzykę, dobrze dopasowaną do stylu widowiska — skomponował Stanisław Radwan, a nad stroną choreograficzną czuwała Zofia Więclawówna.

Spektakl jest z pewnością wydarzeniem teatralnym. I jak każda nowa propozycja, może budzić sprzeciw. Zwłaszcza na odcinku konfliktu inteligencjonalistycznego, występują pewne przekraskawienia ekspresji. Ale sprawy dyskusyjne nie zmieniają faktu, że otrzymaliśmy przedstawienie nader interesujące. Z pierwszoplanowymi rolami: Poety — w bliskotylim drwiwo-odpateryzowanym ujęciu *Leszka Herdegena*, z rewelacyjną Rachelą — nieznaną dotąd w takiej interpretacji: prostej i poetyckiej (Teresa Budzisz-Krzyżano-



Olgiard Jędrzejczyk

WSPÓŁCZESNOŚĆ bez OZDÓB

KSIAŻKI

Barzdo rzadko zdarza się, by debiut książkowy wzbudził tak interesujące, jednolite wrażenia u czytelników. „Kibic” Konrada Strzelewicka („Iskry”) jest zbiorem opowiadań o ambientach tyłu górnych, co w widocznym zamysle pisarza — pouczających. Opowiadania społeczne. Opowiadania z życia. Opowiadania z dzieciństwa i czasu dojrzałego. Opowiadania często ledwie nazmątkujące o tym, co się wokół dzieje, a jednak tkwiące w „materii życia” każdym słowem nieledwie, nie wylaczając nieznośnych potknięć w rodzaju „miedzyczasu” czy stwierdzenia, że „wyzwoliłem się z w pośpiechu i niedbale zrobionych pę”. Mówię o smutku i smu, pełen wni. Wzajemny napięciu obrazamy się za bledy językowe, a z biegiem wieków — mówimy, że bielna jest... koloryta, a miednica — żelazna.

Ważniejszy czytelnik prozy Strzelewicka może zachnąć się na takie rozróżnienia. Jak to? — powie — przecież w „Autoportrecie” bohater opowiadania ma swoje wizerunek — sprawdza się niejako w zeteknięciu z zabytkowym miastem, chce zobaczyć samego siebie w krzywym zwierciadle zbrodni, a we „Współżyciu z psem” obserwuje świat z... psiej budy, w „Zmaganiach” znaczenie się podwładnia z dzieciństwa i czasu dojrzałego. Opowiadania często ledwie nazmątkujące o tym, co się wokół dzieje, a jednak tkwiące w „materii życia” każdym słowem nieledwie, nie wylaczając nieznośnych potknięć w rodzaju „miedzyczasu” czy stwierdzenia, że „wyzwoliłem się z w pośpiechu i niedbale zrobionych pę”. Mówię o smutku i smu, pełen wni.

Parą wielkoksiażecą wstała od stołu wyjątkowo późno, teraz dwa krzyżce rycerze, Henryk hrabia von Warnsdorf i Baldwin von Helfenstein, brat gruzińskiego komtura, byli zmęczni długą wieczną i napięciem uwagi jaką zwykli poświęcać wszelkim biadom, w których brali udział na wileńskim zamku.

Obaj jako jeńcy przybyli tu na ryerskie okup. Szli teraz do siebie, poprzedzeni przez pacholka niosącego światło.

Po wejściu do izby czekali obaj dopóki chłopak nie zapali w lichtarzu świec. Kiedy zostali już sami, rycerz Baldwin rzucił ze zniecierpliwieniem: — Uff... Mam już tego dość! Widzieliście jaką twarz miał chłopak? — Czy to dopiero dziś? Już od kilku dni chodził emurny i wodzi zły mi oczyma po swoich bojarach, jakby szukał winowajców i wśród nich... — To sprawa Świdrygiełły. Narobił zamieszania, aż przyjenie patrzeć! — Helfenstein rozemiał się z cicha. — Przynajmniej jakiś rozmołtość, bo już wytrzymał trudno. Kiedyż wreszcie nadejdzie ten okup? — Hraba von Warnsdorf opadł ciężko na zydel i zabrał się do rozluźniania sznurów obuwi.

(c. d. n.)

(20)

Goniec przebył most i znów podwładnia konia do galopu. Minął Maniwdowę dworzyszczę otoczone wianą fosa i własnymi walami obronnymi i zaczął wspaniać się po pochylności wzgórza, ku wałom i palisadom znacznie potężniejszym, a okalającym oba książęce zamki — Krzywy Gród i Zamek Górny.

Ważły te wieńczyły ostrokoły, w nich zaś co kilka staj tkwiły obronne wieżeczki zbudowane z potężnych, dębowych kłód, przykryte stółkami dachami. W cieniu ich mrocznych, otwartych poddaszy oskolonych grubo ciosana poręcz, połyskiwały kolpaki straży.

Ciężkie, nabijane gwoździami wieżeczki bramy były rozwarte, bo czas był spokojny. Krowoło się przy nich kilku zbrojnych, którzy na widok jeźdźcy skupili się przed wjazdem.

Koń z wolna przebiegając nogami, minął nie zabezpieczony poręczą most na fosie i ściągnięty wodzami, zatrzymał się.

— Putnik z Brińska, do kniazia! — rzucił strażnikom. — Kniazia nie ma! Szukaj horodniczego! — odkrzyknął mu, dając drogę.

Goniec spiął konia, który grzmiał kopytami minął długi i ciemny korytarz bramy.

Horodniczego spotkał przed wejściem do książęcej siedziby. Stał w otoczeniu grupy dworzan.

Goniec przysnął z konia jak zdmuchnięty wiatrem i schylił się z głębokim pokłonem, nie śmiejąc wyprostować się, zanim nie usłyszy pierwszych słów dygnitarza.

Horodniczy podszedł do niego zbytkim krokiem. — Skąd? — rzucił krótko. — Z Brińska — putnik bojar Oleg z pismem do wielkiego kniazia. — Nie ma go. Połuje pod Trokami. Coś ważnego?



Oleg wyprostował się i spojrział ponad ramieniem Minigajły ku stojącej opodal grupie i ściszył głos. — Kniaź Świdrygiełła uciekł z Brińska...

Minigajko postąpił pół kroku do przodu jakby chciał rzucić się na posłańca. Zatrzymał się tuż przed nim i schyliwszy głowę, rzucił wzburzonym szepczeniem. — Dokąd? Do Malborka?!

— Podobno do Moskwy... — Na ogień Perkun! Tfu, Panie Boże wybac, człowiek nie wie o ga-dal! Idź, oddaj pismo panu sekretarzowi! Zaraz wyśle gońców do kniazia!

Narady nad powstałą sytuacją odbywały się nieomal bez przerwy. Brali w nich udział tylko najbliżsi i najważniejsi: poza obu sekretarzami Wielkiego Księcia, kierującymi jego kancelarią, Marianem Cebulką i Jakubem Glinianym, księżką Holszańską, Świrski, Kieżgajło, Wojciech Monwidłowski, marszałek ziem wileńskich, Wojsund, marszałek Litwy, Rumbold marszałek dworu i Minigajło horodniczy wileński.

Parokrotnie na propozycję Rumbolda i przy poparciu Cebulki zaproszono do rozmów i ojca Łukasza, gdyż znane były bliższe związki, jakie go łączyły z dworem króla Władysława. Przybył bowiem do Trok z podkrakowskiego Tyńca, kiedy przed tremą laty Wielki

Kniaz fundował w Trokach benedyktyński klasztor. W pierwszym rządzie uznano za najpłynięjsze obsadzenie przez tymczasowych zarządców opuszczonych ziem. Przystosowali więc do drogi zbrojne drużyny Butrym, Gedydół, Giedroń i inni. Potem popędzili gońcy do Krakowa i Malborka z zawiadomieniem o zasiłkowych wypadkach i prośbą o pomoc. Sekretarz Cebulko był tym, który zwrócił uwagę, by nie pominąć Malborka, mimo że rola Zakonu w buncie była wiadoma. Obowiązując bowiem dotąd porozumienie przewidywało w razie trudności politycznych czy wojennych wzajemne udzielenie sobie pomocy. Żądanie jej w tym wypadku stworzyło Wielkiemu Mistrzowi dużą trudność, bo odmowa demaskowałaby go przed księciem Witoldem, a zgoda na pomoc podważyłaby z kolei zaufanie Świdrygiełły do Zakonu i mogła zrazić do robusznego sojusznika.

Gońcy ruszyli również do podległych kniazowi z nakazem stawienia się z wojskiem na koniec sierpnia, ustalając Smoleńsk jako miejsce koncentracji. Wezwania poszły do namiestnika kijowskiego, Jerzego Nosa, księcia pińskiego, Jana Zedewicza-Włodzimierskiego, Fedka nieświejskiego, Włodzimierza Olgiardowicza kopylskiego i słuckiego, Jana Chodkiewicza siewierskiego i innych. Nowej wypra-



DEMOKRACJA Z KOMISU

Filarem burżuazyjnej demokracji ma być wolna gra sił politycznych przejawiająca się w istnieniu dwóch albo więcej rywalizujących partii. „U nas — mówią — są w całym tego słowa znaczeniu „wybory”, bo każdy może sobie wybrać między kandydatem demokratów i republikanów, albo między chrześcijańskimi demokratami a socjaldemokratami”.

Rzecz charakterystyczna — najbardziej dumni są ze swojego dwupartyjnego systemu Amerykanie, ale kiedy zapyta Amerykanina jaka jest właściwa różnica między demokratami a republikanami, między czym a czym dokonuje się tu wyboru, Amerykaninowi bardzo trudno jest odpowiedzieć. Ci bardziej doświadczeni, to znaczy z góry przygotowani na takie pytania mówią, że republikanie są zwolennikami inicjatywy prywatnej a demokraci chcą większej władzy dla rządu i pewnych elementów planowania centralnego. Rozmowa zgadza się jednak, że zarówno do jednej, jak i do drugiej partii należą biznesmeni, adwokaci, sklepikarze, nauczyciele i przedstawiciele innych zawodów. Nie są to więc partie reprezentujące interesy różnych klas czy warstw społecznych.

Jednak co cztery lata odbywa się w USA gigantyczny festyn polityczny — wybory na prezydenta. Sztaby wyborcze, ludzie, których interesy nieczym się w gruncie rzeczy od siebie nie różnią zaczynają się głosić nad hasłami wyborczymi by stworzyć wrażenie, iż głoszący będzie tu miał rzeczywiste coś do wyboru. Jedni więc wysuną na przykład hasło „Nowe perspektywy”, drudzy „Nowe szanse dla wszystkich”. Hasła te będą oczywiście ogólnikowe.

Specjaliści od reklamy zatrudnieni w ekipach wyborczych obu partii postarają się o to, aby znaleźć sposobie rozreklamowania kandydatów zgodnie z najnowszymi zdobyciami psychologii. Postarają się więc, aby kandydat kojarzył się publiczności z rzeczami przyjemnymi. Jego portrety będą obnoszone przez korowody przystojnych, skąpo ubranych dziewcząt. Będzie pokazywany wyłącznie wtedy, kiedy się uśmiecha. Będzie się pokazywał w otoczeniu rodziny (kandydat obowiązkowo musi być „świętym” mężem i ojcem). Specjaliści od propagandy wyborczej postarają się, aby do publicznej wiadomości doszło jak najwięcej miłych szczegółów z życia kandydata — a więc to, że wstaje o 5 rano, gimnastykuje się, pływa przez godzinę, następnie spożywa skromne śniadanie popijając mlekiem, albo sokiem owocowym. Do pracy chodzi zwykle piechotą. Pracuje 14 godzin na dobę. Mimo swoich 56 lat (musi mieć odpowiednio doświadczenie) jest świetnym sportowcem. Nie pali, nie pije. Mimo pokątnych dochodów jego życie stanowi przykład pracowitego, poczciwego życia przeciętnej amerykańskiej rodziny. „Jest po prostu jednym z was — głoszą — na niego”.

Oprócz tych zabiegów kandydat będzie oczywiście jeździł po wszystkich stanach wysłuchując przemówienia z samochodu lub ze specjalnego zradiofonizowanego pociągu. Będzie mówił wszystkim mniej więcej to, co chciałby usłyszeć. Farmerom obieca zrobić

wszystko, aby nie spadły ceny na produkty rolne. Robotnikom przyrzeknie poparcie rządu w sporach z pracodawcami a przemysłowcom mniejsze podatki i większą swobodę ekonomiczną. Przemówienia będą gęsto przeplatane żartami i wspomnieniami ze szkoły. Opowie też wyborcom o narzeczonym swojej córki i zgodzi się z nimi, że w pewnych urzędach w Waszyngtonie trzeba zrobić porządek. Ceremonia będzie się nieodmiennie kończyła ścisaniem maksymalnej ilości rak, głaskaniem dzieci i innymi czynnościami, które dowiodą, że kandydat jest „swój, porządnym chłopcem”. Podobny rytuał powtórza się na mniejszą skalę w wyborach stanowych i wyborach do władz lokalnych.

Ale pomijmy sam ceremoniał, który ma swoje korzenie w amerykańskich obyczajowości i zastanówmy się nad sprawą samego wyboru. W dniu głosowania obywatel ma do wyboru kandydatów dwóch partii, które niczym się od siebie faktycznie nie różnią — ani składem społecznym, ani interesem klasowym, ani działalnością polityczną, bo partie te nie prowadzą w gruncie rzeczy działalności politycznej a zajmują się jedynie organizowaniem wyborów i zdobywaniem w ten sposób dla swoich ludzi kierowniczych stanowisk. Wyborca podejmuje więc decyzję nie polityczną — opowiadając się za jakimś programem a odrzucając inny, ale mniej więcej taką jak gospodyni domowa kupując ten a nie inny proszek do prania na podstawie wyglądu opakowania.

Głosowanie na tego czy innego kandydata nie jest formą wpływania na decyzje polityczne, uczestnictwem w rządzeniu, wyrażaniem woli narodu — jak chcą naiwniejsi teoretycy burżuazyjnej demokracji. Decyzje polityczne zapadają w dyskusjach wielkich banków i koncernów w ciszy gabinetów waszyngtońskiej biurokracji i generalicji.

Kandydatów obu partii rywalizujących w USA wystawiali są i finansowali w rzeczywistości przez ten sam wielki przemysł i finansjere. Stamtąd płyną miliony dolarów potrzebne na sfinansowanie obrzędu wyborczego. Faktycznie ten dwupartyjny system nie ma nic wspólnego z wolną grą sił politycznych reprezentujących różne klasy społeczne. Nie ma on też nic wspólnego z prawdziwym ludowladztwem — demokracją. W 1964 roku Johnson obiecywał powściągliwość i umiar w polityce wietnamskiej. Goldwater chciał bombardować DRW. Amerykanie głosowali za pokojem wybierając Johnsona. W kilka miesięcy później ten sam Johnson polecił bombardować DRW. Nikt w Białym Domu ani w Pentagonie nie zaprzętał sobie już głowy prostym amerykańskim wyborcą, któremu tak schlebiano przed wyborami.

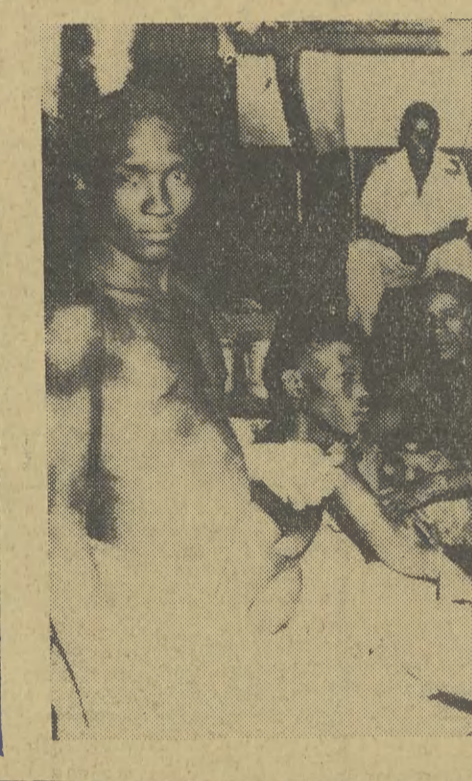
Burżuazja była klasą niezwykle prężną i ruchliwą. Marks wielokrotnie przyznawał, że ta ruchliwość stała się motorem rozwoju przemysłu w krajach Europy zachodniej i w USA. Zgarniając co i gdzie się dało, wyzyskując bez litości własną klasę robotniczą i kolonie, stworzony został w najbardziej rozwiniętych krajach kapitalistycznych potężny przemysł.

Burżuazja stworzyła także instytucje polityczne, taką demokrację, jaka jej była wygodna. Nigdy nie miała ona na względzie interesu mas pracujących, interesów ogólnospołecznych. Tylko dzięki temu, że posiadała w swych rękach prasę i inne środki masowego oddziaływania, burżuazja rozpoznała dość skutecznie zagrożenie, że jej demokracja jest najlepszą z możliwych.

Od kilku lat bardzo konsekwentnie rozwija się współpraca monopolistycznej Republiki Federalnej Niemiec z rasiłowskimi władzami Republiki Południowo - Afrykańskiej.

Kim są ludzie, kim byli ci, którzy jawnie i w takim zalecie budują ten gmach współpracy z pogardzanym i drażniącym reżimem? Do czolowych monopolistów NRF zaliczyć trzeba Hansa Merenskiego, Ericha Lübbera, Blohma i Zoellnera. Z dawien dawna odgrywali oni wielką rolę we władzach kolonialnych Niemiec kajzerowskich na terenie byłej kolonii Niemieckiej Afryki Południowo-Zachodniej, bądź związani byli z hitlerowskim aparatem partyjnym i stanowili na terenie południowej Afryki trzon hitlerowskiej V Kolumny.

Początkowo Hans Merenski był geologiem i dzięki dokonanym odkryciom geologicznym w latach dwudziestych i trzydziestych na terenie ówczesnej Unii Południowo-Afrykańskiej (żelaza, platyny, uranu, miedzi, żelaza, chromu itp.) dorobił się ogromnej fortuny rzędu około 12 mln dolarów. Merenski wskutek przekazywanych na konto partii hitlerowskiej funtów uzyskał w zamian prawo nabywania także majątków w Niemczech. On też korzystając z żałych stosunków z Goeringiem i innymi czolowymi władzami III Rzeszy uławił w 1938 r. ministrowi obrony i gospodarki Unii Południowo - Afrykańskiej, ab. zdeklarowanemu faszysty Os-



WŁOCHY

zmarłego w 1957 roku Giuseppe Di Vittorio, który był robotnikiem rolnym. W tamtych czasach Di Vittorio potrafił pokonać obszarników w swej rodzinnej miejscowości Cerignola, organizując związek robotników rolnych i zmuszając obszarników do angażowania pracowników za jego pośrednictwem. Od tamtych czasów wiele się zmieniło, ale raczej pod względem formy niż treści. W tamtych latach właściciele i pośrednicy obmacywali robotników, dotykali ich mięśni, aby sprawdzić, czy są dostatecznie rozwinięte, i w takim „badaniu” odrzucali słabszych. Obecnie ograniczają się jedynie do wrozkowych oględzin ramion i barków.

Prawie zawsze właściciele, oprócz zaniżania płacy, dokonują „oszczędności” na ubezpieczeniu. Po angażowaniu pracownika deklarują w kompetentnym urzędzie, że pracownik nie ma choroby, nie jest niezdolny do pracy, nie jest niebezpieczny, czy są dostatecznie rozwinięte, i w takim „badaniu” odrzucali słabszych. Obecnie ograniczają się jedynie do wrozkowych oględzin ramion i barków.

Właśnie zawsze właściciele, oprócz zaniżania płacy, dokonują „oszczędności” na ubezpieczeniu. Po angażowaniu pracownika deklarują w kompetentnym urzędzie, że pracownik nie ma choroby, nie jest niezdolny do pracy, nie jest niebezpieczny, czy są dostatecznie rozwinięte, i w takim „badaniu” odrzucali słabszych. Obecnie ograniczają się jedynie do wrozkowych oględzin ramion i barków.

Włoska lewica społeczna widzi możliwość likwidacji tego ponurego zjawiska przede wszystkim w drodze zorganizowania robotników rolnych w związki i kooperatywy. Jednak w konkretnych warunkach poludnia, przy majmnych powiązaniach między pośrednikami a obszarnikami, nie jest to zadanie łatwe.

OD KAJZERA DO KIESINGERA FILARY APARTHEIDU

waldowi Pirowowi, wizyte w Berlinie, która miała dać „konkretnie owoce”.

Po śmierci Merenskiego zarządzającego tego trustu został niejaki Blohm, Niemiec urodzony w RPA, który w latach 1946 — 1950 był sekretarzem generalnym Niemiecko - Afrykańskiego Komitetu Pomocy (DAHA). To on m. in. kierował akcją przetrzucania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych do południowej Afryki tworząc im wygodne emerytury. W uznaniu zasług Adenauer mianował Blohma dyrektorem Oondip Properties Ltd., firmy zarządzającej majątkiem byłej hitlerowskiej Rzeszy na terenie RPA. Nie jest to bynajmniej zarząd nad masą upadłościową. Teraz Oondip Properties Ltd. kwitnie finansując działalność NRF na terenie całej Republiki Południowo - Afrykańskiej, ab. zdeklarowanemu faszysty Os-



wali tymi sprawami konkretny i banki NRF. W wyniku tych starań przybył do RPA w 1965 r. minister gospodarki rządu krajowego Północnej Nadrenii - Westfalii G. Kienbaum. Po swoim powrocie do NRF Kienbaum, zachwycony ogromnymi możliwościami osiągnięcia zysków w RPA — m. in. dzięki taniej sile roboczej — zalecał przeniesienie

jak to postanowiła Organizacja Jedności Afrykańskiej. Druga zasada: „w dwudziestym wieku narodów nie tworzy się już z pomocą strażników armii i bomb...”. W naszej definicji narodu mówimy, że jest to „wyraz wspólnej woli wspólnego życia”. Zasada trzecia: „prze-ciwstawiamy siłę „balkanizacji” Afryki i tworzeniu mili-narodów”; integracja podzielonych kolonialnymi granicami grup etnicznych powinna się odbyć w drodze jednoczenia państw Afryki w ugrupowaniach regionalnych w oparciu o wspólne cele walki „przeciw imperializmowi, kolonializmowi i neokolonializmowi”.

Podobnie miała się rzecz i po drugiej wojnie światowej, gdy w wyniku osobistych stosunków Lübbera, niemiecki majątek w RPA został tylko czasowo skonfiskowany. Lübbert, który stał się na terenie RPA również właścicielem i udziałowcem wielu kopalń miedzi, ołowiu, cynku i in., wywalczył w roku 1949 zwolnienie tych majątków, obiecując w zamian za to zwiększenie inwestycji zachodniemieckich w uprzedmiotowieniu RPA. Sukces swój zawdzięczał on m. in. dojściu do władzy faszystowskiej Partii Narodowej (National Party), w 1949 r., w której miał, sam będąc zwolennikiem Hitlera, wielu wpły-wych przyjaciół.

Wszystkie problemy związane z ostatecznym zwolnieniem niemieckich kapitałów przez rząd RPA zostały rozwiązane w 1956 r. w czasie wizyty w tym kraju ówczesnego ministra gospodarki NRF, Erharda. Wizyta doszła do skutku m. in. dzięki usilnym staraniom Lübbera i innych niemieckich monopolistów zarówno w RPA, jak i NRF.

Widząc w RPA ogromne możliwości dla kapitału zachodniemieckiego, Lübbert i jego przyjaciele zaintereso-

ng, niezawisłym członkiem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Dziejsza Nigeria to kraj rozdartý wojną, jedną z najkrwawszych w dziejach Afryki. Dłaczego doszło do zbrojnej rebelii we wschodniej części kraju, która 30 maja 1967 r. proklamowała się niezależną od federacji „Republika Biafraska”? Podczas gdy jeden twierdzi, że u źródła znajdują się plebleionami Hausa na północy, Joruba na zachodzie i Igbo na wschodzie, drudzy powiadają, że nie byłoby w Nigerii miliona zabitych i zmartwych z głodu, gdyby nie sprzeczne interesy imperialistycznych monopolii Europy i Ameryki; podczas gdy jedne monopole chcą zachowania jedności nigeryjskiej federacji, drugie chcą jej rozbięcia. Racja mała ci, którzy twierdzą, że mamy do czynienia z tragicznym spłotem przy-czyn wewnętrznych i zewnętrznych. Bez ich przyzwyczajenia nie będzie pokoju w kraju złotej oliwy palmowej i czarnego oleju ziemnego — nafty.

Jeden z najwybitniejszych polityków afrykańskich, prezydent Senegalu, Leopold Senghor, jest zdania, że polityka krajów tego kontynentu musi opierać się na trzech zasadach: uwzględniających szczególne warunki kolonialnego rozwoju niezależnych państw Afryki. Pierwsza: „ponieważ w Afryce wszystkie granice są sztuczne, gdyż dzielą te same grupy etniczne... trzeba trzymać się granic odziedziczonych po ustroju kolonialnym, tak

N. KRUPSKA

do Londynu jechaliśmy przez Liège. Panowało tam właśnie ogromne wzburzenie. Kilka dni wcześniej wojsko strzelało do strajkujących robotników. Na twarzach grupujących się na ulicach robotników można było dostrzec zdenerwowanie i protest... Przyjechaliśmy do Londynu w kwietniu 1902 roku. Zdumiało nas to miasto swoim ogromem. Choć przylatywało nas straszna plucha — twarz Włodzimierza Ilijicza ożywiła się. Z zaciekleństwem przyglądał się tej twierdzy kapitalizmu, zapomniałszy na chwilę i o Płechanowie i o scyskach w redakcji. Ilijcz poznawał żywy Londyn. Zasiadał na piętrze omnibusu i długo jeździł po mieście. Bacznie obserwował i ożywiony ruch han-

O LENINIE

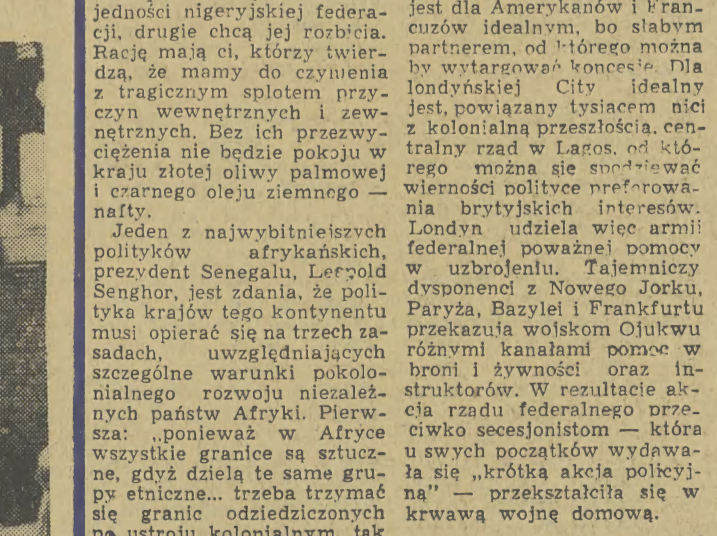
dowy, i zaciśnięte, pełne zieleni aleje z eleganckimi palacykami, i zamieszkałe przez rodzinę robotniczą brudne uliczki, potężne sznurami z suszącą się białizną, z domami, na których gankach bawili się blade dzieci. Patrzył na ten rażący kontrast bogactwa i nędzy. Ilijcz cedził przez zęby: „Two nations!” (dwa narody)... Najbardziej ciągnęło Włodzimierza Ilijicza do robotniczego tłumu. Chodził wszędzie tam, gdzie ten tłum był: na spacer, gdzie znużeni robotnicy, wybrawszy się za miasto, całymi godzinami wylegiwali na trawie, do baru, do czytelnia. W Londynie jest wiele takich czytelnia, a każda z nich składa się z jednego pokoju, do którego wchodzi się prosto z ulicy i w którym nie ma nawet krzesła, a tylko pulpity do czytania i gazety w tezkach; takie czytelnie chciał później Ilijcz spopularyzować również w naszym kraju. Chodził także Lenin do restauracyjek i do kafeolów. W angielskich kafeolach bywa zwykle po nabożeństwie jakiś krótki odczyt, a po nim dyskusja. Tym właśnie dyskusjom, w których zwykle zabierał głos proci robotnicy, Lenin bardzo lubił się przysłuchiwać. Wyszukiwał także w gazetach ogłoszenia o zebraniach robotniczych, odbywających się na odległych przedmieściach, gdzie nie było pompy i gdzie szczerze mówili to co myślą robotnicy od warsztatu. Zebrania były zazwyczaj poświęcone omówieniu kwestii jakiegoś projektu, np. miast-ogrodów. Ilijcz uważnie słuchał, a potem uradowany mówił: „Ależ z nich wprost bije socjalizm! Referent prawi komuny, ale gdy zabiera głos robotnik, od razu bierze byka za rogi i obnaża samą istotę ustroju kapitalistycznego”. Właśnie na szeregowego robotnika angielskiego, który wbrew wszystkim zachował swój instynkt klasowy, zawsze liczył Włodzimierz Ilijcz...

Współczesne targi niewolników

Turysta zwiedzający Włochy trzyma się na ogół utartych szlaków: Wenecja, Bolonia, Florencja, Rzym, Neapol, Sorrento. Gdy zdarzyło mu się zapędzić poza Sorrento, choćby do Apulii albo Kalabrii, zwłaszcza jeżeli podróż przez tamtejsze wioski i miasteczka odbywał w godzinach przedwieczornych, musiał uderzyć go widok, powtarzający się na każdym głównym placu danej miejscowości: tłum mężczyzn w czarnych kapeluszach i czarnych pelerynach. Nie jest to, jakby mógł sądzić nasz podróznik, typowy dla mieszkańców południa sposób spędzania wolnego czasu i przejaw kolorytu lokalnego. Te tysięczne tłumy mężczyzn, stojących w skwarze popołudnia lub na deszczu i wietrze, to tak zwana „gielda placowa”, czyli targowisko siły roboczej, rodzaj współczesnego handlu niewolnikami, odbywającego się w Europie w erze lotów kosmicznych, w dobie przynętowania do podboju Księżyca. Według oceny prasy lewicowej, co najmniej w pewnych okresach roku gromadzi się na placach południa łącznie ponad pół miliona zatrudnianych na dniówkę robotników rolnych, oczekujących na przybycie pośrednika lub właściciela ziemi, który ich zwerbuję do pracy na dzień następný. Oto Andria, spore osiedle, domy i domki zamieszkałe przez robotników rolnych i dzierżawców. Od godziny 17 do 20 na głównym placu stoi kilka tysięcy robotników, oczekujących na werbunek. W pewnej chwili na „gieldę” przybywają pośrednicy, nadzorcy lub nawet — o sobiście — właściciele. Podchodzą do zgromadzonych robotników, oglądają, przebieirają, szukają takich, którzy bardziej się opłacają, bo są silniejsi. Takich, o których wiadomo, że nie strajkują. Zjawisko to istnieje we Włoszech od ponad stu lat. Istniało ono również w czasach młodości późniejszego przewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych,

NIGERIA I OBCE INTERESY

Wizyta doszła do skutku m. in. dzięki usilnym staraniom Lübbera i innych niemieckich monopolistów zarówno w RPA, jak i NRF. Widząc w RPA ogromne możliwości dla kapitału zachodniemieckiego, Lübbert i jego przyjaciele zaintereso-



Romuald Lenech

SPOD OKA

WIĘCEJ ŚWIATŁA!

W dobie niesłychanej popularności wszelkiego rodzaju zagadek kryminalnych i sensacyjnych powiastek, trudno jest uwolnić się od pokusy odegrania roli detektywa, jeśli tylko nadarzy się okazja. Przynajmniej szczerze, że nie jestem wolny od takich pokus. Co więcej, prowoku-

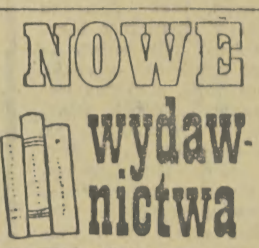
ję okoliczności na własną rękę.

Moją słabością są wszelkie kryminalne zagadki historyczne. Jeśli po latach — myślenie sobie — uczeni — kryminologowie zważają śmiało hipotezę, że Napoleon Bonaparte nie zginął śmiercią naturalną, lecz został ponoc otruty arsenikiem, to czemu bym ja nie miał wykryć zagadki zniknięcia słynnego powieściarza Goethego „Więcej światła”. Zadanie tym udzielić się, że zamiast argumentów historycznych, przychodzi mi w pomoc bliższe z tym tematem nasze teraźniejsze.

Otóż bardziej natwój próbnosci umówił potomyjm jakoby Goethe, czując, że świat ciemnieje mu w oczach, zażądał po prostu otwarcia okna, aby do gasnących źródeł światła „Więcej światła”. Nieco inteligentniejsi badacze dopatrzili się w odczynie genialnego poety znaczenie symboliczne i oddał utwór do opinii, że Goethe postawił przed ludzkością postulat większej jasności myśli, klarowności rozumowania, pogardy dla przesądów itd.

Moim zdaniem obie interpretacje da się łatwo poprzeczyć pod warunkiem, że się je odnieść do prozopowego przecięcia atomówk powstających w naszej komunikacji krajowej. Uprowadź z góry wszelkie zarzuty. Przede wszystkim każdy wieciez ma prawo do trafnych, choć odległych tematycznie próbach, no drugie tytułatura utworów omawianego poety mówi wyraźnie o intencjach ukazania zbitej nocy i Cierpienia młodego Werthera — „Cierpienia statystycznego pasażera (PKS lub PKP)”, „Zmyślenie i prawda” — „Gwarantuję a rzeczywistość (podróżownika)” itd.

Ktokolwiek korzysta z usług komunikacji krajowej, ten orientuje się najlepiej, ile trudu wkładają organizatorzy, aby pasażer mimo słabej ceny biletu — odniósł podroz w jak najogromniejszych warunkach oświetleniowych. Z chwilą zapadnięcia zmroku, w pocągach dalekobieżnych włącza się górne oświetlenie (często tylko jedno działające) o sile trzech świeczek tojonych z epoki delfianów. Pożegnane światło zodiakalne padające z sufitu mży i mruga w zmieniającym się co chwila natężeniu. Nastrojony podróżnik wytrąca z ręki wszelką lekturę. Idą w kąci książeczki-kieszonki, gazety uderują — z przeproszeniem — na podłogę („I prawa niech się praca odstąpi”). Rekordy bije jednak PKS. Aby nie było wątpliwości, że marne światło jest gorzej, aniżeli całkowity brak oświetlenia — podróż w autobusach odbywa się wieczorami w absolutnych, epickich ciemnościach — ponad dla bezpieczeństwa podróżnych. Oczywiście, uwzględnienie ciemnej tafli szklanej oddzielającej sferę od reszty wozu dla zabezpieczenia przed zakłóceniem widoczności szosy, wydaje się być niezbędnym luksusem. I tak pedzi widmo za widmem na czterech kółkach, a mocne myśli pasażerów, odwróci od czynnych przemyśleń na oknem, układają się w namna niewesołych wizji. Mnie w takich chwilach nawiedza obywatelnie wizja starego po-



POWIEŚĆ

Eugeniusz Iwanicki — ZMOWA OBOJĘTNYCH. Wyd. Łódzkie str. 136, cena 10 zł. Powieść o człowieku, który usiłuje zerwać ze „światem ludzi wczorajszych”, z konwencjami, które obowiązuja w tym świecie, zbuntować się przeciwko obojętności środowiska.

Rumer Golden — INSPEKTORZE, NA POMOC! — Wyd. „Iskry”, str. 220, cena 16 zł. Powieść o dziełach. Trudne problemy dotrważania, pierwsza miłość, świat dorosłych w oczach trzynastoletki.

Autorka powieści, Angielka, w swoim piarstwie wiele uwagi poświęca dzieciom. Jest także dramaturgiem i poetką. Jej sławę zyskała jako autorka literatury dziecięcej.

Wojciech Zdzikowski — DNI KLESKI, Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, str. 398, cena 26 zł. Kolejne, jedenaście wydanie słynnej powieści o wrzelsku.

Janusz Meissner — ZADŁO GENOWEYF, Wyd. „Iskry”, str. 200, cena 9 zł. Prawdziwe opowiesć o przygodach polskich lotników w czasach drugiej wojny światowej (wznowione).

REPORTAŻ

Barbara Seidler — BATALIA O ŻYCIĘ, Wyd. „Iskry”, str. 114, cena 10 zł. Opowiesć o codziennym trudzie polskich lekarzy, którzy pierwsi dokonali przeszczepu nerek.

HISTORIA

Władysław Bartoszewski — PALMIRY, Wyd. Książka i Wiedza, „Biblioteka Pamięci Pokoleń” — str. 108, cena 10 zł. Palmiry, to jeden z symbolów walki i męczeństwa narodu polskiego. Tu, w latach 1938—1941 hitlerowcy mordowali ludzi przywożonych z warszawskich więzień. W masywnych grobach odkryto zwłoki 2200 ofiar.

MILITARIA

ZAPLECZE I TYŁ W WOJNIE WSPÓŁCZESNEJ. Wybra. ne zagadnienia — pr. sz. pod red. Mieczysława Obiedzińskiego, Wyd. MON, seria „Biblioteka Wiedzy Wojskowej” str. 212, cena 26 zł. Praca o charakterze popularno-naukowym omawiająca zagadnienia i zadania współczesnego kwartalnistwa.

ZAGADNIENIA POLITYCZNO-SPOŁECZNE

Jan Haydrych — EKONOMICZNO-SPOŁECZNE PRZEBRAJENIA NA WSI WIELKOPOLSKIEJ, Wyd. Poznańskie, str. 312, cena 50 zł.

JĘZYKI

Leon Bielas — SŁOWNIK MINIMUM FRANCUSKO-POLSKI I POLSKO-FRANCUSKI, Wyd. Wiedza Powszechna, str. 680, cena 25 zł.

MAŁY SŁOWNIK POLSKO-WIETNAMSKI, Wyd. WP, str. 508, cena 35 zł. Słownik obejmuje ok. 20 tysięcy wyrazów z zakresu ogólnego słownictwa oraz częściej używane terminy z zakresu słownictwa specjalistycznego.

ZAGADNIENIA EKONOMICZNE

Jan Haydrych — EKONOMICZNO-SPOŁECZNE PRZEBRAJENIA NA WSI WIELKOPOLSKIEJ, Wyd. Poznańskie, str. 312, cena 50 zł.

JĘZYKI

Leon Bielas — SŁOWNIK MINIMUM FRANCUSKO-POLSKI I POLSKO-FRANCUSKI, Wyd. Wiedza Powszechna, str. 680, cena 25 zł.

MAŁY SŁOWNIK POLSKO-WIETNAMSKI, Wyd. WP, str. 508, cena 35 zł. Słownik obejmuje ok. 20 tysięcy wyrazów z zakresu ogólnego słownictwa oraz częściej używane terminy z zakresu słownictwa specjalistycznego.

ZAGADNIENIA POLITYCZNO-SPOŁECZNE

Jan Haydrych — EKONOMICZNO-SPOŁECZNE PRZEBRAJENIA NA WSI WIELKOPOLSKIEJ, Wyd. Poznańskie, str. 312, cena 50 zł.

JĘZYKI

Leon Bielas — SŁOWNIK MINIMUM FRANCUSKO-POLSKI I POLSKO-FRANCUSKI, Wyd. Wiedza Powszechna, str. 680, cena 25 zł.

MAŁY SŁOWNIK POLSKO-WIETNAMSKI, Wyd. WP, str. 508, cena 35 zł. Słownik obejmuje ok. 20 tysięcy wyrazów z zakresu ogólnego słownictwa oraz częściej używane terminy z zakresu słownictwa specjalistycznego.

ZAGADNIENIA POLITYCZNO-SPOŁECZNE

Jan Haydrych — EKONOMICZNO-SPOŁECZNE PRZEBRAJENIA NA WSI WIELKOPOLSKIEJ, Wyd. Poznańskie, str. 312, cena 50 zł.

JĘZYKI

Leon Bielas — SŁOWNIK MINIMUM FRANCUSKO-POLSKI I POLSKO-FRANCUSKI, Wyd. Wiedza Powszechna, str. 680, cena 25 zł.

MAŁY SŁOWNIK POLSKO-WIETNAMSKI, Wyd. WP, str. 508, cena 35 zł. Słownik obejmuje ok. 20 tysięcy wyrazów z zakresu ogólnego słownictwa oraz częściej używane terminy z zakresu słownictwa specjalistycznego.

ZAGADNIENIA POLITYCZNO-SPOŁECZNE

Jan Haydrych — EKONOMICZNO-SPOŁECZNE PRZEBRAJENIA NA WSI WIELKOPOLSKIEJ, Wyd. Poznańskie, str. 312, cena 50 zł.

JĘZYKI

Leon Bielas — SŁOWNIK MINIMUM FRANCUSKO-POLSKI I POLSKO-FRANCUSKI, Wyd. Wiedza Powszechna, str. 680, cena 25 zł.

ty, któremu świat ucieka spod powiek i który łąd, współczując dla potomnych, — pod adresem naszej komunikacji — „Więcej światła”. Być może w przyszłości będą mogli podzielić się z Czytelnikami jeszcze wieloma odkrytymi detektywistycznymi w rodzaju zaprezentowanych. Licze na usługi naszych koleż i linii autobusowych. Nigdy latwiej nie przychodzi do głowy śmiało myśli, jak podczas podróży, odbywanych w ciemnościach i zapasów z zabójczą nudą...

Witold Zechenter

Fraszki

DO PIĘKNEJ
Kiedy chór zachwyty
spijas, co może
myśle, co może
makijaż...

BEZ ZACHODU
Przykład z Zachodu
trwa wśród narodu,
więc do niejednej
nie trza zachodu...

WYNIK
Prosperował nieźle,
w interesach cynik,
aż osiągnął z tego
wcale niezły wy-NIK.



ZNACZKI

● V KONGRES ZSL upamiętnia Pocztą znaczkiem wartości 60 gr z rytysem symbolicznej kompozycji nawiązującej do tradycji ruchu ludowego w Polsce. Projektował K. Śliwka. Nakład — 6 mln sztuk. Znaczki drukowane są na papierze znaczkowym w arkuszach po 20 sztuk. Technika druku — offset. Druk — Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych (PWPW) Warszawa.

KASOWNIKI OKOLICZNIOWE stosowane będą w najbliższym czasie przez różne urzędy pocztowo-telekomunikacyjne w kraju. I tak UPT Poznań 2 używać będzie 19 kwietnia datownika z okazji 50-lecia Licium im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Tarnów 1 — „50 lat PCK” (21—27. IV), Katowice 1 — „I Międzynarodowy Festiwal Studenckich Zespołów Folklorystycznych” (29. IV. — 2. V.), Warszawa

22 — „VI Krajowy Zjazd Polskiego Związku Krótkofalowców” (19—20. IV.), Poznań 9 — „I Maja” (1. V.), Warszawa 1 — „50 lat PCK” (1—31. V.), Wałbrzych 1 — „XXV MO — Wystawa Filatelistyczna” (4—11. V.), Poznań 1 — „Jubileusz 50-lecia Uniwersytetu im. A. Mickiewicza” (7—11. V.).

LOT RADZIECKICH pojazdów kosmicznych „Sojuz 4” i „Sojuz 5” stał się okazją do wydania przez pocztę ZSRR broszki z podobiznami uczestników lotu. ZAWROTNA SUME... 395 tys. dolarów osiągnął na aukcji w Nowym Jorku list — rarytas z dwoma znaczkami Mauritiusa z roku 1847 z błędnym napisem „Post Office”.

CZY WYŚLAŁEŚ JUŻ ODPowiedź NA NASZ KONKURS PLEBISCYT „Wybieramy najpiękniejszy znaczek PRL 1968”? Odpowiedzi z wskazaniem, który ze znaczków polskich wydanych w roku ubiegłym zasługuje na miano najpiękniejszego należy nadsyłać pod adresem redakcji do 30 km. Pośrodku uczestników konkursu, którzy oddadzą głosy na znaczek uznany przez większość za najpiękniejszy — rozlosowane zostaną cenne nagrody filatelistyczne. (zg)

Wojewódzka Hurtownia Wyrobów Przemysłu Chemicznego KRAKÓW, ul. PILOTÓW 6,

INWENTARYZACJA towarów i opakowań

odbędzie się w dnach od 14 do 30 kwietnia w magazynach:
NR 4/2 — farby, lakiery olejne i syntetyczne — w drobnych opakowaniach
NR 4/1 — polichlorek, polistyren
NR 4/3 — farby suche, karbid
NR 10 — wapno chlorowane, chlorek wapna, dwuchromian sodu, siarczek sodu
NR 11 — rozcieńczalniki, ksyleny, toluen, ftalany, lakier bitumiczny.

W podanym terminie sprzedaży nie będzie, a towary nie będą wydawane.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO - HANDLOWE „ELDOM”, KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 34

wzywa wszystkich Klientów

do wykupu sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, oddanego do naprawy przed dniem 31 XII 1968 r., w podległych zakładach PTH „Eldom” znajdujących się na terenie województwa krakowskiego. W przypadku nie odebrania w w. przedmiotów, w terminie do dnia 30 kwietnia 1969 r., zostaną zastosowane przepisy Dekretu z dnia 18 września 1954 r. o likwidacji nieodebranych rzeczy (Dz. Urz. Nr 41, z dnia 1 IX 1954 r., poz. 184). K-3206

PRZETARGI

Zakopiańskie Zakłady Gastronomiczne w Zakopanem, ul. Świerczewskiego 5, tel. 59-84 — SPRZEDAŻA W PROCEZIE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO, w dniu 28 kwietnia 1969 r., o godz. 10, w lokalu res. „Jedruś”, I piętro — Zakopane, ul. Świerczewskiego 5:

- 1) samochód osobowy marki FSO „Warszawa” typ M-20, nr silnika 186798 — cena wywoławcza — 42.000 zł.
- 2) samochód dostawczy marki „nysa”, typ N-59, nr silnika 143228 — cena wywoławcza — 21.000 zł.
- 3) motocykl marki WSK — M96-Z, nr silnika 38053 — cena wywoławcza — 1.800 zł.

Wymienione pojazdy można oglądać w dniu 28 kwietnia 1969 r., od godz. 10 do 15, w podwórzu realności ob. Karpowicza Adama, w Zakopanem przy ul. Krupówki 40.

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie ZGG, w dniu 28 kwietnia 1969 r., w godzinach od 9 do 12.

Tryb i warunki sprzedaży określa załącznik nr 1 do Zarząd. Min. Komunikacji z dnia 18 I 1968 r.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Cementownia „NOWA HUTA” w Krakowie, przyjmie natchemist do pracy do tworzącej się bazy remontowej — z terenu Krakowa i Nowej Huty:

- 10 ŚLUSARZY z ukończoną zasadniczą szkołą zawodową i kilkuletnią praktyką zawodową,
- 10 ELEKTROMONTERÓW z ukończoną szkołą zawodową i praktyką,
- 5 SPAWACZY z uprawnieniami i praktyką,
- 5 MALARZY z uprawnieniami i praktyką,
- 2 DYKTYWANICY z uprawnieniami PEP na stanowisko mistrza szlifierki transportu kolejowego,
- 2 pracowników z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym na stanowiska EKONOMISTÓW w Dziale Zaopatrzenia,
- pracownika z wykształceniem średnim technicznym na stanowisko ST. TECHNICZNA SEKCYI BHP, ST. REF. d.s. SOCJALNYCH I GOSPODAR. MIEZKANOWEJ.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Cementowni „Nowa Huta”. — Dojazd tramwajami linii nr 15 i 14. K-3606

Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budowlanego zatrudni natchemist z województwa krakowskiego, kilkuletnią, rzetelną praktyką, wysokie kwalifikacje MONTERÓW SAMOCHODOWYCH — silnikowych i podwoziowych, BLACHARZY SAMOCHODOWYCH NADWOZIOWYCH z uprawnieniami spawalniczymi, KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II, III (stara) kategorią prawa jazdy, KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z III kat. prawa jazdy (nowa), w celu doszkolenia — wymagane ukończenie II lat Zycia, uregulowany stosunek do służby wojskowej i dobry stan zdrowia.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia i Kadr. — Dojazd tramwajami linii 8 do przystanku przy zajezdni tramwajowej.

KIEROWNIKA ZAKŁADU, TECHNOLOGA oraz MISTRZA KWAZNAROWKA do nowoczesnej przetwórczo-warzwniczo-owniczej — zatrudni natchemist na bardzo dobrych warunkach Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Przełom” w Bukajkowie, pow. Rybnik (20 km od Katowic). — Oferty nadsyłać pod adresem: RSP „Przełom” — w Bukajkowie, powiat Rybnik, tel. Mikołowski 262-512. K-3042

Dyrekcja Rolniczego Zakładu Doświadczalnego WSR w Prusach, poczta Koemyrzów, k. Krakowa, przyjmie do pracy kwalifikowanego KOWALA i OGRODNIKA sadownika-szkolnicarza. — Wynagrodzenie zgodne z UZP. Mieszkanie zapewnione.

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Miechowie, ul. Mickiewicza 1 — przyjmie natchemist do pracy STOLARZY, ŚLUSARZY i RMARZY. — Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni, codziennie od godz. 8 do 15. K-3448

MAJSTRA, wzgl. TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami, przyjmie do pracy natchemist Remontowo-Budowlana Spółdzielnia Pracy, Żywiec, ul. Nowotki 81-83. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni, telefon 3284.

Zguby

UNIEWAŻNIA się skradzioną plecak — o brzmieniu: „Kierownik Ślusarni Leon Kowalik-czyk”. 861-g

JURZEC Ludwik, zam. w Rabce, zgubił legitymację szkolną — wydana przez Zasadniczą Szkołę Zawodową „Dokształcającą” w Nowym Targu.

LIZOŃ Stanisława, zam. Pewel Wielka 100, zgubił legitymację służbową nr 1226, wydaną przez Wydział Oświaty i Kultury PRN w Żywcu.

RODAK Henryk, zam. Oświęcim, ul. Wyzwolenia 13, zgubił legitymację nr 4570, wydaną przez MPK Oświęcim.

PISKIEWICZ Leszek — zam. Nowa Huta, Centrum B, bl. 8/31, zgubił legitymację szkolną nr 298, wydaną przez III Liceum Ogólnokształcące — Kraków. H-143099

ZGUBIONO plecak o treści: Prowadzący książkę meldunkową Nr 278 w Tarnowie. T-2442

DYREKCJA KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „JAWORZNO” w JAWORZNI

OGŁASZA WPISY

do klasy pierwszej trzyletniej Zasadniczej Szkoły Górniczej na następujące specjalności:

- 1) górnik podziemnej kopalni węgla
- 2) monter układów teletechnicznych w górnictwie
- 3) monter układów elektrycznych i automatyki przemysłowej.

Kandydaci winni mieć ukończone 15 lat, ukończoną ośmioletnią szkołę podstawową i dobry stan zdrowia.

Uczniowie otrzymują pomoc materialną w wysokości:

- w kl. I — 400 lub 500 zł (jeśli uczeń mieszka w internacie) — w kl. II — 500 zł i umundurowanie — w kl. III 700 zł i umundurowanie.

Szkoła posiada własny internat. Na żądanie przesyła się obszernie informacje o szkole. Podania i pytania kierować pod adresem: Zasadnicza Szkoła Górnicza Kopalni „Jaworzno” w Jaworznie, ul. Matejki 62. K-3038

Dyrekcja Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich Kraków, ul. Mazowiecka 31 zawiadamia, że z dniem 29 marca 1969 r. rozpoczęła WYPŁATĘ NAGRÓD Z FUNDUSZA ZAKŁADOWEGO ZA ROK 1968.

Listy uprawnionych pracowników, zatrudnionych i zwolnionych, są do wglądu w Radzie Zakładowej KPRI — pokój nr 111. — Równocześnie zawiadamia się, że termin wypłaty i zgłoszenia reklamacji przez pracowników, upływa z dniem 30 kwietnia 1969 r. — Po tym terminie żadne reklamacje i wypłaty nie będą uwzględniane. K-3000

Gminna Spółdzielnia w Koemyrzowie — zatrudni natchemist pracownika o pełnych kwalifikacjach zawodowych na stanowisko REF. ZAOPATRZENIA. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Charsznicka Odlewnia Żelwa w Charsznicy koło Miechowa, ul. Miechowska 17 — zatrudni natchemist następujących pracowników:

- Z-CZ KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub średnie ekonomiczne oraz długoletnia praktyka zawodowa w tym zakresie,
- KONSTRUKTORA — wymagane wykształcenie wyższe techniczne lub średnie techniczne oraz długoletnia praktyka zawodowa w tym zakresie.

Warunki pracy i płacy według Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, codziennie, w godzinach od 7 do 15. K-2841

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie — zatrudni natchemist z terenu miasta Krakowa i województwa krakowskiego:

- KIEROWCÓW AUTOBUSÓW z I i II (dawną i nową) kategorią prawa jazdy, (przy II kategorii nowej wymagane: trzyletni staż pracy prowadzenia pojazdów mechanicznych w tym i rok na samochodzie ciężarowym oraz ukończenie 34 rok życia),
- MOTOROWICZY, KONDUKTORÓW, MONTERÓW NADWOZI I PODWOZI SAMOCHODOWYCH, MECHANIKÓW SILNIKÓW SPALINOWYCH, BLACHARZY SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ŚMAROWNIKÓW PODWOZI SAMOCHODOWYCH, KOWALI I ŚLUSARZY na zmianę dziennej i nocnej,
- PALACZY FOMOCNIKÓW PALACZY C.O., MONTERÓW C.O., ELEKTROMONTERÓW po ukończeniu szkoły zawodowej na stanowiska dyspersyjnych podstacji, MONTERÓW SIECI TRAKCYJNEJ, ELEKTROMONTERÓW INSTALACYJNYCH,
- PRACOWNIKÓW DO PRAC TOROWYCH, BROZNIKÓW, WARTOWNIKÓW z broniami, KIEROWCÓW do transportu, ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWEGO do stacji paliw, KOBIECY do obrabiania taboru, PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — konserwatorów sprzętu p-pozarowego (po przeszkoleniu strażackim),
- MPK zapewni umundurowanie zimowe i letnie, deputat węglowy, bilet wojnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla pracowników i rodzin.

Zgłoszenia z podaniem, dyplomem, świadectwem ukończenia szkoły podstawowej lub zawodowej, zwolnieniem z ostatniego miejsca pracy oraz opinią kierownika należy do Działu Kadr i Szkolenia MPK, w Krakowie, ul. Wawrzynka 13, II piętro. K-3403

Lek. Andrzejowi Skrabskiemu składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci OJCA.

PRACOWNICY Stacji Pogotowia Ratunkowego w Brzesku

Mgr Annie Szewczukowej i prof. dr Włodzimierzowi Szewczukowi dyrektorowi Instytutu Psychologii UJ, składamy najgłębsze wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci Syna KRZYSZTOFA

PRACOWNICY Instytutu Psychologii UJ w Krakowie

Prof. dr Włodzimierzowi Szewczukowi prezesowi Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Szkoły Świeckiej — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci Syna KRZYSZTOFA.

PREZYDIA ZARZĄDÓW Głównego i Wojewódzkiego Towarzystwa Szkoły Świeckiej w Krakowie

Mgr Aleksandrowi Urbanowi składamy serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI.

RADA ZAKŁADOWA wraz z całą ZAŁOGĄ przedsieb. „Warszawa - Owoce” w Krakowie

W dniu 2 kwietnia 1969 r. zginął śmiercią tragiczną

inż. JÓZEF GAJEWSKI

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, długoletni dyrektor Krakowskiego Przedsiębiorstwa Hodowli i Wylęgu Drobiu, ostatnio dyrektor Okręgowego Oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Krakowie.

Spółczujemy strasłu zaangażowanemu i od danego działacza gospodarczego.

RODZINIE Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA I POP PZPR Zjednoczenia Hodowli Drobiu w Poznaniu



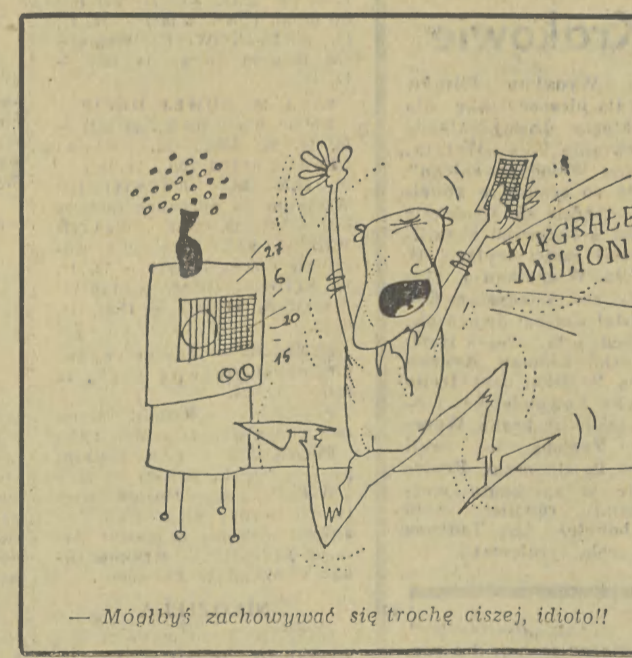
CO tydzień FOTO

Władom, że dzieci przepadają za zwierzętami. Wypadki zęcają się są raczej sporadyczne. Przeważająca większość dzieci otacza zwierzęta opieka. Ale szczególnie to, domowe — potrzebują nie tylko ciepłego kąta i strawy, lecz również drobinny życzliwość.

Co pewien czas zamieszczamy fotografie dzieci błądzących w przyjaźni ze swymi czworonożnymi ulubieńcami. Przy tej sposobności propagujemy w fotokółce hasło opieki nad zwierzętami. Reprodukowane dzisiaj zdjęcie jest b. wymowne. To niemał reklamówka dla Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Jedna taka fotografia więcej zdziała, niż tysiąc słów. Zwiastuje, że zdjęcie ma letnie walory. Choćby dziewczynka patrzy w obiektyw, nie pozuje jednak. Świadczy o tym zaskoczenie malujące się na jej twarzy. Autorką tego zdjęcia jest KRYSZYNA POMYKAŁO (Kraków 28, ul. Popławskiego 8). Otrzymała nagrodę tygodnia.

OCENA ZDJĘĆ NADESŁANYCH
ST. MASŁANKA, Izbębnik 250, pow. Wadowiec. Zdjęcie dobre, ale ma charakter zbyt osobisty, jak na ramy fotokółki.

MARTA RYS, Kraków, Karmielka 28. Zdjęcie mile i zabawne, ale mało kontrastowe, nie nadaje się do reprodukcji. Prosimy o inne prace.



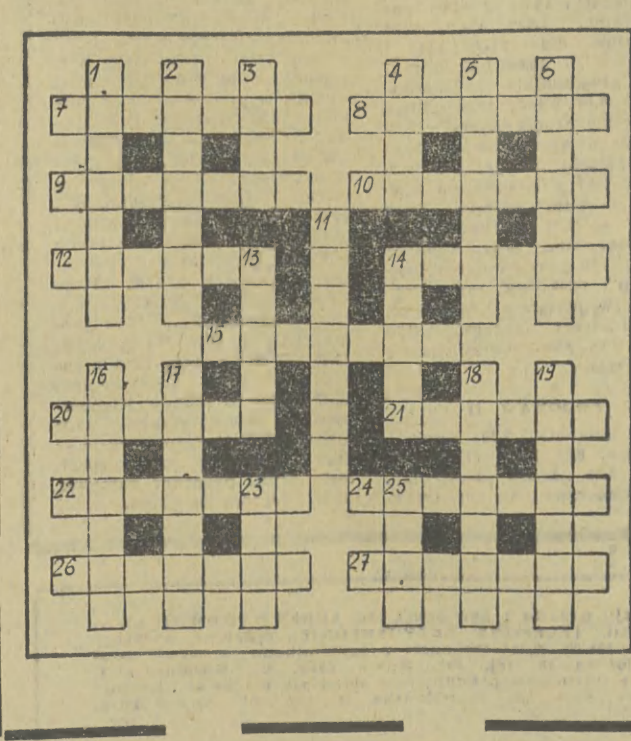
— Mogłoby zachowywać się trochę ciszej, idioty!!

NASZ ANTYKWARIAT

ZA CO DYREKTOR WYKŁADĄ PŁAPÓWEK?

„Od kilku dni krąży po mieście sensacyjna uwiad, jakoby w klinice pniekologicznej dziesięcioletnia dziewczynka „porodziła” diabeła z rogami, kopytkami i ognem. Wzorał od rana już poczęły się gromadzić tłumy publiczności przed klinika polonizacji, przy ulicy Kopernika, żądając wpużenia ich do wnętrza, celem oglądnięcia diabła. Wśród tłumów można było zauważyć eleganckie panie, które twierdziły głośno, że diabeł widziały na własne oczy. Jest on przywiązany do lachowców w parterowej sali kliniki. Bryka i bzdzi, kto tylko do niego dostąpi. Opowiadano także, że we wtorek chcieli go ochrzcić w kościele św. Mikołaja, równocześnie jednak błąskająca rozdarła obłoki i przeleciała nad kościołem, który się zatrzymał w posadach (...)

Mimo przerwy tłumów przez służbę szpitalną i doktorów, kobiety (a nawet i mężczyźni) poczęły uporczywie nalegać, aby wpużono je do wnętrza. Gdy im odmówiono i perswadowano, że to jest nieprawda, w tłumie grubochna uwiad, że dyrektor szpitala uwiad „zapłutek” o rodni matki diabła, ażeby zatuszować skandal rodniowy. Po południu tłumy urosły do kilku tysięcy...” (Krakowski „NAPRZÓD” z dnia 26. VI. 1920 r.)



KRZYŻÓWKA

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać w terminie do dnia 22. IV. 1969 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „KRZYŻÓWKA NR 86”. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄZEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 75

POZIOMO: 5. magistra, 7. hekatomba, 10. Cafe, 11. Nord, 12. kacyk, 15. Prons, 16. Leliwa, 17. largo, 18. kamica (wspak), 19. system, 20. apasz, 23. żart, 24. skip, 25. Rastrelli, 28. konfekcja.

PIONOWO: 1. mane, 2. pizama, 3. stropy, 4. Karb, 6. patrycja, 7. heksamer, 8. Anglosasi, 9. trawienie, 12. kalka, 13. certa, 14. klosz, 21. Petófi, 22. szelki, 26. atom, 27. ieje.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań i nr 75, z dnia 29/30. III. 1969 r. nagrody książkowe otrzymują: T. Mianowicz, Kraków, Bogacki 3/2, T. Szewczyk, Kraków 28, Nowa Huta, os. Hutnicze 6/47, R. Kwiatkowski, Kraków, Friedlewa 28, F. Słowiński, Kraków, Zamojskiego 5/17, Z. Korczyński, Kraków, Straszewskiego 12/6, A. Helczyńska, Nowy Sącz, Śniadeckich 4, M. Michalczyk, Paszkówka, pla Wielkie Drogi, I. Moskała, Kraków 11, Rynek Dębicki 9/4, Z. Kwietnińska, Kraków, Świętokrzyska 6/12, J. Kubas, Kraków 28, os. Kaslinowe 23/35.

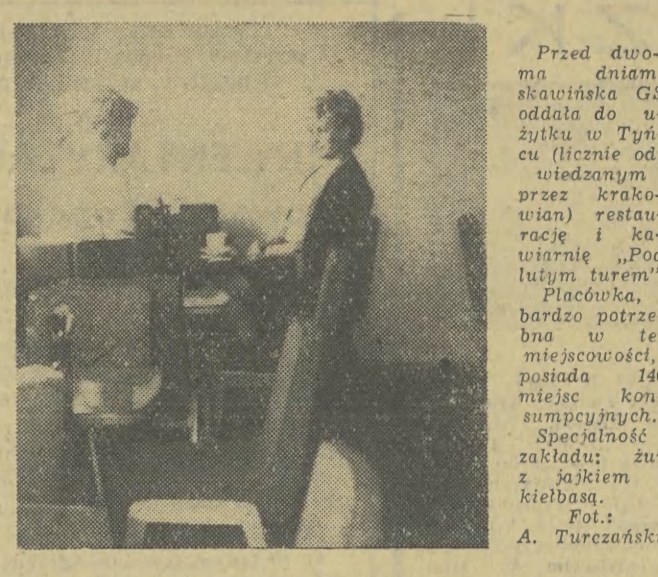
NAGRODY WYŚLEMY POCZTA.

Nasze Miasto

Miejskie Pralnie, jak sama nazwa wskazuje, świadczą usługi pralnicze. Ale Miejskie Pralnie również... brudzą. Nie leży to wprawdzie w ich zadaniach, wyciecznych planach, lecz — powiedzielibyśmy — robia to ubocznie. Zaspjając opudami dymu z kominia swojej kotłowni najbliższą okolice, przysparzają sobie jednocześnie Klientów. Co bardziej upatrzeni czarująmi sadami białych kostiumów, w którym wyszło się na spacer do sąsiedniego z Miejskimi Pralniami Parku Jordana — musi więc powierzać do... pralni. Żart, żartem, ale sprawa nie jest wesoła.



Kraków znalazł się wśród miast wydziałonych na pierwszy rzut oka, jeśli chodzi o zanieczyszczenie powietrza. Zanieczyszczenie jest czymś znacznie głośniejszym od opadania pyłów kominowych, gdyż powoduje zażalenie małych i dużych dróg, uciążliwość mieszkaniową, a także zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego. Zażalenie na dobre batalia o czyste niebo nad Krakowem. W efekcie połączonego wysiłku Krakowianinów i Sanitarno-Epidemiologicznej Komisji Wzrostu i Ochrony Powietrza WRN — udało się na przykład w 1966 roku wybudować ustawę o ochronie powietrza atmosferycznego, zaczęła się na dobre batalia o czyste niebo nad Krakowem. W efekcie połączonego wysiłku Krakowianinów i Sanitarno-Epidemiologicznej Komisji Wzrostu i Ochrony Powietrza WRN — udało się na przykład w 1966 roku wybudować ustawę o ochronie powietrza atmosferycznego, zaczęła się na dobre batalia o czyste niebo nad Krakowem.



Sukcesy skawińskich spółdzielców

Przed dwoma dniami skawińska GS oddała do użytku w Tyliczu (licząc od wzięcia przez krakowian restaurację i kawiarnię „Pod łutym turem”, Placówka, bardzo potrzebna w tej miejscowości, posiada 140 miejsc konsumpcyjnych. Specjalność zakładu: żur z jajkiem i kiebasą. Fot.: A. Turczański

Uroczysta sesja DRN Kleparz

W dniu wczorajszym odbyła się XXVI sesja DRN i KD FJN Kleparz. Przedmiotem obrad było podsumowanie osiągnięć za okres ubiegłej kadencji. W zakresie gospodarki komunalnej największą uwagę skupiono na remontaż ulic, budynek mieszkalnych i urządzaniu terenów rekreacyjnych. Uporządkowano i zagospodarowano teren Parku Mirowskiego kosztów 400 tys. zł, zagospodarowano Park Benisa przy ul. Smełnej. Dokonano renowacji dróg o łącznej długości 26 km. Z nadwyżką zrealizowano program wyborczy, dotyczący remontów budynków mieszkalnych. W ubiegłej kadencji mieszkańcy jednego tylko os. Anzory otrzymali 8 placówek handlowych oraz 23 placówki przemysłowo-usługowe. Oddano do użytku młodzieżowej 5 szkół podstawowych, 8 pracowni politechnicznych, 6 pracowni fizyko-chemicznych, 4 biologiczne. Zanimowano duży udział mieszkańców w czynach społecznych; wartość ich

Bilans 4 lat — spojrzenie w przyszłość

W dniu wczorajszym odbyła się XXVI sesja DRN i KD FJN Kleparz. Przedmiotem obrad było podsumowanie osiągnięć za okres ubiegłej kadencji. W zakresie gospodarki komunalnej największą uwagę skupiono na remontaż ulic, budynek mieszkalnych i urządzaniu terenów rekreacyjnych. Uporządkowano i zagospodarowano teren Parku Mirowskiego kosztów 400 tys. zł, zagospodarowano Park Benisa przy ul. Smełnej. Dokonano renowacji dróg o łącznej długości 26 km. Z nadwyżką zrealizowano program wyborczy, dotyczący remontów budynków mieszkalnych. W ubiegłej kadencji mieszkańcy jednego tylko os. Anzory otrzymali 8 placówek handlowych oraz 23 placówki przemysłowo-usługowe. Oddano do użytku młodzieżowej 5 szkół podstawowych, 8 pracowni politechnicznych, 6 pracowni fizyko-chemicznych, 4 biologiczne. Zanimowano duży udział mieszkańców w czynach społecznych; wartość ich

Rodzinny dom M. Stachowicza

Do połowy XIX wieku na miejscu dzisiejszego kamienicy przy ul. Grodzkiej nr 15 stały dwa domy. Jedną z tych kamienic (według najstarszych kronik miasta) należała pod koniec XVI fasydy budynku odstąpiono pie-

W czynie społecznym porządkują Mały Rynek

Dziś w godz. 14-19 i w niedzielę od 9 do 13 słuchacze Oficerskiej Szkoły Wojsk. Chemicznych pracować będą przy porządkowaniu terenu Małego Rynku. Prace te, świadczone w czynie społecznym, podjęto z myślą uczczenia 25-lecia PRL. Piękna inicjatywa, godna naśladowania!

„Tajemnice Krakowa”

13 kwietnia odbędzie się kolejna wycieczka z cyklu „Tajemnice Krakowa”. Zbiórka o godz. 10 na Rynku Podgórzskim. W dniu tym odwiedzimy zabytki dzielnicy Podgórze.

Poszukujemy Maszynistki

Redakcja „Gazety Krakowskiej” poszukuje wykwalifikowanej maszynistki. Zgłoszenia odczytane od godz. 10 do 16 w sekretariacie odpowiedzialnym „Gazety”, ul. Wielopole 1, III p.

Filharmonia Muzyka Bachów

Był to koncert o tak pięknej, porwijącej atmosferze, nastroju, że doprawdy obawiam się, bym nie uległ li tylko pozomuzycznym wrażeniom piątkowego wieczoru. Oto grają na fortepianie i klawesynie Halina Czerny-Stefańska i jej córka Elżbieta Stefańska-Lukowicz. Koncert prowadzi Jerzy Kallwicz, program obejmuje muzykę Jana Sebastiana Bacha i jego dwóch synów Karola Filipa Emanuela Bacha oraz Jana Chrystiana Bacha. Sam program był nie tylko ciekawy, ale również dawał możliwość pełnych porównań, uczył muzyki Bacha — Wielkiego Kantora, przybliżył słuchaczom zawadę koncertu na dwa fortepiany, fortepian i klawesyn, ukazał urozmaicenie jak Bach może być przetransponowany na język współczesnej orkiestry (Aria ze suity D-dur w opracowaniu instrumentacji Grzegorza Fitelberga). Koncert więc spełnił swoje zadanie... dydaktyczne. Nie bójmy się. Jest jeszcze wielu słuchaczy w Krakowie, którzy tak właśnie, takim układem koncertu, powin-

ni być wprowadzani w piękna sztukę słuchania muzyki. Symfonia B-dur Jana Chrystiana Bacha w pierwszej części nieco odbiegała od naszych oczekiwań, jako że ten najmłodszy syn organisty z Lipska duży

Wielkiemu wydziałowi, który posiada sklepy, zakłady żywnościowe i inne punkty sprzedaży. W Skawinie i Wielkich Drogach działają dwa duże magazyny towarów masowych, większy dom towarowy, punkty skupu. W roku ubiegłym — jak nas informuje prezes GS Józef Lamot — obroty wzrosły o 4 mln zł osiagając prawie 74 mln zł. Wzrosło zapotrzebowanie zarówno w artykuły spożywcze jak i przemysłowe czy w środki do produkcji rolnej. GS prowadzi również piekarnię i masarnię. Kończy się budowę reżeni koni, która dostarczać będzie mięso na eksport. W roku ubiegłym GS zorganizowała dla swoich udziałowców kursy racjonalnego żywienia, krojki i szycia — pokaz kosmetyczny, a nawet kursy tańca towarzyskiego w wielu miejscowościach. W Tyliczu, Rozowcu, Gólkowicach i Jaśkowicach działają Kluby Rolnika. GS opiekuje się spółdzielniami uczniowskimi w Krzęcinie, Radziszowie, Sidzynie, Skawinie i Korabinkach. W dniul jutrzejszym obradować będzie nad problemami dalszego rozwoju walne zgromadzenie delegatów. Zjemyśmy owocnych obrad.

W dniu jutrzejszym obradować będzie nad problemami dalszego rozwoju walne zgromadzenie delegatów. Zjemyśmy owocnych obrad.

Sesja DRN Stare Miasto

DZISIAJ o godz. 9 w sali obrad RN m. Krakowa, pl. Wiosny Ludów 3/4, II p. rozpocznie obrady sesji DRN Stare Miasto. Na porządku dziennym m. in.: wreczenie odznaczeń, sprawozdanie z realizacji uchwały o współpracy z Sandomierzem, zamknięcie budżetu za rok 1968 i podział nadwyżki budżetowej.

Twórcy „Pana Wołodyjowskiego” w Krakowie

Centrala Wynajmu Filmów przygotowała niespodziankę dla widzów, którzy dzisiaj oglądają na ekranie kina „Warszawa” „Pana Wołodyjowskiego”. Mianowicie po seansie o godzinie 16,30 odbędzie się spotkanie publiczności z twórcami kraniżacji trzeciej części trylogii H. Sienkiewicza. W spotkaniu, które prowadzi red. Władysław Cybulski, udział wezmą: dwóch panów Jerzych, a to reżyser Hoffman, operator Lipman, Krzysia — Barbara Brylska, oraz Irena Karel (Ewka Nowowiejska) i oczywiście szlachce herbu Węzele, Onufry Zagłoba — czyli Mieczysław Pawlikowski. Prawie do połowy w spotkaniu weźmie udział również sam główny bohater tj. Tadeusz Łomnicki (rola tytułowa).

Centrala Wynajmu Filmów

Centrala Wynajmu Filmów przygotowała niespodziankę dla widzów, którzy dzisiaj oglądają na ekranie kina „Warszawa” „Pana Wołodyjowskiego”. Mianowicie po seansie o godzinie 16,30 odbędzie się spotkanie publiczności z twórcami kraniżacji trzeciej części trylogii H. Sienkiewicza. W spotkaniu, które prowadzi red. Władysław Cybulski, udział wezmą: dwóch panów Jerzych, a to reżyser Hoffman, operator Lipman, Krzysia — Barbara Brylska, oraz Irena Karel (Ewka Nowowiejska) i oczywiście szlachce herbu Węzele, Onufry Zagłoba — czyli Mieczysław Pawlikowski. Prawie do połowy w spotkaniu weźmie udział również sam główny bohater tj. Tadeusz Łomnicki (rola tytułowa).

Poszukujemy Maszynistki

Redakcja „Gazety Krakowskiej” poszukuje wykwalifikowanej maszynistki. Zgłoszenia odczytane od godz. 10 do 16 w sekretariacie odpowiedzialnym „Gazety”, ul. Wielopole 1, III p.

Filharmonia Muzyka Bachów

Był to koncert o tak pięknej, porwijącej atmosferze, nastroju, że doprawdy obawiam się, bym nie uległ li tylko pozomuzycznym wrażeniom piątkowego wieczoru. Oto grają na fortepianie i klawesynie Halina Czerny-Stefańska i jej córka Elżbieta Stefańska-Lukowicz. Koncert prowadzi Jerzy Kallwicz, program obejmuje muzykę Jana Sebastiana Bacha i jego dwóch synów Karola Filipa Emanuela Bacha oraz Jana Chrystiana Bacha. Sam program był nie tylko ciekawy, ale również dawał możliwość pełnych porównań, uczył muzyki Bacha — Wielkiego Kantora, przybliżył słuchaczom zawadę koncertu na dwa fortepiany, fortepian i klawesyn, ukazał urozmaicenie jak Bach może być przetransponowany na język współczesnej orkiestry (Aria ze suity D-dur w opracowaniu instrumentacji Grzegorza Fitelberga). Koncert więc spełnił swoje zadanie... dydaktyczne. Nie bójmy się. Jest jeszcze wielu słuchaczy w Krakowie, którzy tak właśnie, takim układem koncertu, powin-

ni być wprowadzani w piękna sztukę słuchania muzyki. Symfonia B-dur Jana Chrystiana Bacha w pierwszej części nieco odbiegała od naszych oczekiwań, jako że ten najmłodszy syn organisty z Lipska duży

Wielkiemu wydziałowi, który posiada sklepy, zakłady żywnościowe i inne punkty sprzedaży. W Skawinie i Wielkich Drogach działają dwa duże magazyny towarów masowych, większy dom towarowy, punkty skupu. W roku ubiegłym — jak nas informuje prezes GS Józef Lamot — obroty wzrosły o 4 mln zł osiagając prawie 74 mln zł. Wzrosło zapotrzebowanie zarówno w artykuły spożywcze jak i przemysłowe czy w środki do produkcji rolnej. GS prowadzi również piekarnię i masarnię. Kończy się budowę reżeni koni, która dostarczać będzie mięso na eksport. W roku ubiegłym GS zorganizowała dla swoich udziałowców kursy racjonalnego żywienia, krojki i szycia — pokaz kosmetyczny, a nawet kursy tańca towarzyskiego w wielu miejscowościach. W Tyliczu, Rozowcu, Gólkowicach i Jaśkowicach działają Kluby Rolnika. GS opiekuje się spółdzielniami uczniowskimi w Krzęcinie, Radziszowie, Sidzynie, Skawinie i Korabinkach. W dniul jutrzejszym obradować będzie nad problemami dalszego rozwoju walne zgromadzenie delegatów. Zjemyśmy owocnych obrad.

W dniu jutrzejszym obradować będzie nad problemami dalszego rozwoju walne zgromadzenie delegatów. Zjemyśmy owocnych obrad.

Sesja DRN Stare Miasto

DZISIAJ o godz. 9 w sali obrad RN m. Krakowa, pl. Wiosny Ludów 3/4, II p. rozpocznie obrady sesji DRN Stare Miasto. Na porządku dziennym m. in.: wreczenie odznaczeń, sprawozdanie z realizacji uchwały o współpracy z Sandomierzem, zamknięcie budżetu za rok 1968 i podział nadwyżki budżetowej.

Twórcy „Pana Wołodyjowskiego” w Krakowie

Centrala Wynajmu Filmów przygotowała niespodziankę dla widzów, którzy dzisiaj oglądają na ekranie kina „Warszawa” „Pana Wołodyjowskiego”. Mianowicie po seansie o godzinie 16,30 odbędzie się spotkanie publiczności z twórcami kraniżacji trzeciej części trylogii H. Sienkiewicza. W spotkaniu, które prowadzi red. Władysław Cybulski, udział wezmą: dwóch panów Jerzych, a to reżyser Hoffman, operator Lipman, Krzysia — Barbara Brylska, oraz Irena Karel (Ewka Nowowiejska) i oczywiście szlachce herbu Węzele, Onufry Zagłoba — czyli Mieczysław Pawlikowski. Prawie do połowy w spotkaniu weźmie udział również sam główny bohater tj. Tadeusz Łomnicki (rola tytułowa).

Poszukujemy Maszynistki

Redakcja „Gazety Krakowskiej” poszukuje wykwalifikowanej maszynistki. Zgłoszenia odczytane od godz. 10 do 16 w sekretariacie odpowiedzialnym „Gazety”, ul. Wielopole 1, III p.

Filharmonia Muzyka Bachów

Był to koncert o tak pięknej, porwijącej atmosferze, nastroju, że doprawdy obawiam się, bym nie uległ li tylko pozomuzycznym wrażeniom piątkowego wieczoru. Oto grają na fortepianie i klawesynie Halina Czerny-Stefańska i jej córka Elżbieta Stefańska-Lukowicz. Koncert prowadzi Jerzy Kallwicz, program obejmuje muzykę Jana Sebastiana Bacha i jego dwóch synów Karola Filipa Emanuela Bacha oraz Jana Chrystiana Bacha. Sam program był nie tylko ciekawy, ale również dawał możliwość pełnych porównań, uczył muzyki Bacha — Wielkiego Kantora, przybliżył słuchaczom zawadę koncertu na dwa fortepiany, fortepian i klawesyn, ukazał urozmaicenie jak Bach może być przetransponowany na język współczesnej orkiestry (Aria ze suity D-dur w opracowaniu instrumentacji Grzegorza Fitelberga). Koncert więc spełnił swoje zadanie... dydaktyczne. Nie bójmy się. Jest jeszcze wielu słuchaczy w Krakowie, którzy tak właśnie, takim układem koncertu, powin-

ni być wprowadzani w piękna sztukę słuchania muzyki. Symfonia B-dur Jana Chrystiana Bacha w pierwszej części nieco odbiegała od naszych oczekiwań, jako że ten najmłodszy syn organisty z Lipska duży

Wielkiemu wydziałowi, który posiada sklepy, zakłady żywnościowe i inne punkty sprzedaży. W Skawinie i Wielkich Drogach działają dwa duże magazyny towarów masowych, większy dom towarowy, punkty skupu. W roku ubiegłym — jak nas informuje prezes GS Józef Lamot — obroty wzrosły o 4 mln zł osiagając prawie 74 mln zł. Wzrosło zapotrzebowanie zarówno w artykuły spożywcze jak i przemysłowe czy w środki do produkcji rolnej. GS prowadzi również piekarnię i masarnię. Kończy się budowę reżeni koni, która dostarczać będzie mięso na eksport. W roku ubiegłym GS zorganizowała dla swoich udziałowców kursy racjonalnego żywienia, krojki i szycia — pokaz kosmetyczny, a nawet kursy tańca towarzyskiego w wielu miejscowościach. W Tyliczu, Rozowcu, Gólkowicach i Jaśkowicach działają Kluby Rolnika. GS opiekuje się spółdzielniami uczniowskimi w Krzęcinie, Radziszowie, Sidzynie, Skawinie i Korabinkach. W dniul jutrzejszym obradować będzie nad problemami dalszego rozwoju walne zgromadzenie delegatów. Zjemyśmy owocnych obrad.

Spotkanie ministra Motyki

Studenckie WSR gościł wczoraj poła ziemi krakowskiej na Sejm PRL ministra kultury i sztuki, Lucjana Motyki. W swoim wystąpieniu minister mówił o dużych osiągnięciach kulturalnych, jakimi poszczyciło się może środowisko wiejskie w 25-lecie PRL. Podstawowym elementem charakterystycznym kultury w naszym kraju w okresie powojennym jest jej powszechność. Właśnie na upowszechnienie nowej socjalistycznej sztuki państwo przeznacza znaczne fundusze.

MAŁA KRONIKA

SOBOTA
● Filharmonia: godz. 19.30 — koncert symf. „Bach i synowie”. Wyk.: Ork. PPK pod dyr. J. Kallwicz, H. Czerny-Stefańska i E. Stefańska-Lukowicz.
● Klub TPRP (Rynek Gł. 27): godz. 19 — S. Jesienia „Perlskie motywy” — H. Bedroń — rec., J. Wróński — skrzypce, R. Bedroń — akomp. Wstęp wolny.
● KDK (Rynek Gł. 27): godz. 19 — „Walory krajoznawcze okolic Krakowa” — prel. W. Hełczyński.

NIEDZIELA

● Pałac Sztuki (pl. Szczep. 4): godz. 12 — otwarcie dwu wystaw: malarstwa i rysunku Janiny Sussle Muszkietowej (1903—1956) oraz grupy „WPROST” (M. Bieniasz, Z. Grzywa, L. Sobocki, J. Waltoś).

PONIEDZIALEK

● KDK (Rynek Gł. 27): godz. 18 — „Wyspianski a młodzież” spotkanie z prof. J. Majdą — godz. 16 — „Człowiek przyjaźni” baśń dla dzieci, — godz. 19 — Tyg. przegląd wydarzeń w opr. red. Turka.

Two Przyjaźni Polsko-Indyjskiej

(al. Mickiewicza 9/11): godz. 19 — „Aktualności indyjskie” odczyt.

Wypadki, kraksy...

● Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło wczoraj pomocy ok. 100 pacjentom. ● Na ul. Krupniczej motorower prowadzony przez znajdującego się w stanie nietrzeźwości Kazimierza J. zam. ul. Grzegorzka 68, 98 pociąg szeregowca WP Kazimierza B., który doznał stłucznięcia reki. ● Na ul. Mogińskiej tramwaj linii „4” zderzył się z samochodem. Ofiar w ludziach nie było. Przerwa w ruchu trwała 20 minut. ● Z powodu wykoleiszenia się tramwaju linii „5” na al. Planu 6-letniego przerwa w ruchu tramwajowym na odcinku Włoczyńska — pl. Centralny trwała od godz. 13.15 do 13.45. ● Grupa Wypadkowa MO interweniowała w 8 wypadkach drogowych. ● Straż Pożarna brała udział w gaszeniu 4 niegroźnych pożarów.

Co 10 mieszkańców Krakowa członkiem PSS

Wczorajsze walne zgromadzenie przedstawicieli PSS w Krakowie miało szczególnie uroczysty charakter jako że odbyło się w 100 rocznicę powstania ruchu spółdzielczego w Polsce i w 60 rocznicę powstania „Spółem” w Krakowie. Jest to również rocznica jubileuszowa — 20. rocznica powstania PSS. Z tej okazji najbardziej zasłużonymi pracownikom PSS wręczono jubileuszowe odznaki PSS „Spółem”.

Co 10 mieszkańców Krakowa członkiem PSS

Wczorajsze walne zgromadzenie przedstawicieli PSS w Krakowie miało szczególnie uroczysty charakter jako że odbyło się w 100 rocznicę powstania ruchu spółdzielczego w Polsce i w 60 rocznicę powstania „Spółem” w Krakowie. Jest to również rocznica jubileuszowa — 20. rocznica powstania PSS. Z tej okazji najbardziej zasłużonymi pracownikom PSS wręczono jubileuszowe odznaki PSS „Spółem”.

Co 10 mieszkańców Krakowa członkiem PSS

Wczorajsze walne zgromadzenie przedstawicieli PSS w Krakowie miało szczególnie uroczysty charakter jako że odbyło się w 100 rocznicę powstania ruchu spółdzielczego w Polsce i w 60 rocznicę powstania „Spółem” w Krakowie. Jest to również rocznica jubileuszowa — 20. rocznica powstania PSS. Z tej okazji najbardziej zasłużonymi pracownikom PSS wręczono jubileuszowe odznaki PSS „Spółem”.